

MEMORIAŁ

General Marii Wittek



++ 14 1939-1945 UM KOP-
PAWKOWSKA Anna PAL
(GRABA-PAWKOWSKA)

zd. Zdamowska

ps. "Kalime"

1932-2005

3632 | WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — PAWKOWSKA Amme

2d. 2damowske

ps. „Kalina” 3632 | WSK

I/1. Relacja ✓ k. 21, s. 1-22

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora ✓ k. 14, s. 1-16

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora

II. Materiały uzupełniające relację ✓ k. 10, s. 1-10

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora ✓ k. 5, s. 1-9

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 – inne...

IV. Korespondencja ✓

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓

VI. Fotografie ✓ ksewo pkt. I/1 s. 20, I/2 s. 13, pkt. II s. 10

I/1 Relacja

- Anna Graba-Pawłowska, Curriculum vitae, W-wa 1991, rkps, oryg., k. 2, s. 1-2
- Anna Graba-Pawłowska, Moja ostatnia misja kuriera do Sztabu ŻAK w Londynie, 1972, mps, kopia, k. 8, s. 3-10 oraz duplikat.
Przysłał do fundacji S. Mazurek, 2006r.
- Anna Graba-Pawłowska, „Las” (frag. wspomnień), [b.d.J], mps, kopia, k. 6, s. 11-16 oraz duplikat.
Przysłał do fundacji S. Mazurek, 2006r.
- Biogram oprac. przez E. Zawacką i D. Kwonup do II t. Słownika kobiet odsuaczonych OMi, Toruń 2006, mps, rkps, oryg., k. 3, s. 17-19.
- Biogram oprac. przez M. Sulej i W. Misztala, [b.d.J], mps, rkps, oryg., k. 3, s. 20-22.
Spłynęło do fundacji w 2007r.



Curriculum vitae

VM?

Inna

KOP

Anna Graba - Pantowska u. r. Zdanowska
ur. 9 sierpnia 1922 r. w m. Barchów - Zaczę pow. Węgrów
c. Piotra i Marii z d. Żółkowska

PK

1/1/1

W 1939 r. ukończyłam stoletnie Gimnazjum Jankowskiej i Stat-
kowskiej w Warszawie. Mieszkanie moich rodziców przy ul. Piasek 11 (dziś
Pięknej) pod nr 7m. 15 oddane zostało do dyspozycji Komendy Głównej KOP
(Komenda Obrońców Polski) i tu 27 września 1939 r. odbyła się odprawa z
ceremonią przysięgi i rozdaniem zadań dla pierwszych zespołów konspira-
cyjnych. "Kolina" taki pseudonim przyjęłam, który zachowałam przez wszystkie
lata okupacji. Na przełomie lat 1940/41 rozpoczęłam dwuletni kurs
wojskowy w konspiracyjnym podchorążówce KOP-u. Wykłady odbywały się raz w ty-
godniu kilka razy w tygodniu, a program - na pierwszym roku obejmował
naukę o broniach, wiec o pistoletach różnego typu, okarabinie i obcho-
dzeniu się z materiałami wybuchowymi, ponadto kurs topografii, czytanie
map i korygowanie ich w terenie, również sygnalizacje, wykłady sanitarne,
gimnastykę i strzelanie. Na drugim roku wykładało geografis, militarna
sznurówkę, technikę dywersyjną, taktykę i zagadnienia ogólnie wojskowe.
Równocześnie z nauką w podchorążówce przygotowywałam się do pracy.
Kurs matematyczny prowadzili po kolei ci sami wykładowcy i nauczyciele co na
podchorążówce, weszłam w konspiracyjną Federację Polskich Związków
Obrońców Ojczyzny w Warszawie (Gimnazjum Męskie). W ciągu dwóch
lat, przygotowana zostałam teoretycznie i praktycznie do niebezpiecznej
pracy kuriera i kolarstwa. Otrzymałam stopień sierżanta z cezwesem
i przydzielono Okręg Warszawski i podokręg Radowski.

W 1943 r. w okresie akcji scalania wojskowych organizacji niepodleg-
łościowych, przechodziłam w dużej grupie kopistów do Armii Krajowej, otrzymałam
przydział do Oddz. Partyzanckich Zgrup. "ZAS" Okręg Kielce pod dowództwem
ówczesnego Kpt. "Mita" (Bolesław Ciemnycki). W Powiatu Charszawskim
pełniłam dalej służbę kurierską w Armii Krajowej. Byłam na Woli,
na Placu Żelaznej Brzozy, potem na Starym Mieście, na ul. Senatorskiej
i Mierzkowej, chodziłam kawałkami na Plac Napoleona do Adru, gdzie miescił
się BZP-Kg. AK, na ul. Mokotowskiej pod osłoną barykady w M. Jerolim-
skich. Kawałkami przechodziłam kilkakrotnie. Na tym etapie zakau-
czyłam "swoją" wojnę jako inwalida wojenny (postąpił prawej nogi, rana
skroni i inne). W roku 1949 - 1953 pełniłam studia na Uniwersyt.

Nawraciłam na Wydziale Bibliotekoznawstwa. W roku 1956 - 1964 otrzymałam
pracę w Bibliotece Dzieł Naukowych SGGW w W-wie.
Od roku 1964 - 1966 przebywałam w Szpitalu Praskim na Oddz. Chirurgii
Kostnej, gdzie zostałam poddana dwukrotnej operacji kostnej.
Należy wyjaśnić, iż przy pierwszej operacji w warunkach wojennych usta-
wiono metal, który uległ korozji. Dwa lata trwała rekonwalescencja
chodzenie o kulach. Jakkolwiek trudne to były lata, bowiem wskaza-
nie społeczeństwa polskiego przeżywała okres upodlenia represji, dyskry-
minacji i terroru - byliśmy bowiem, obywatelami II kategorii, to
jednak nie uległam się i nie zaprzestałam służby kurierskiej

112

ze Sztokiem Kola. Złotniemu Armii Krajowej w Londynie. Nie pamiętam dokładnie
 wie daty, imienia, kwater, ale zapewne rok 1972, kiedy to spotkałam idącego
 ulicą płk. K. Płutę - Cieszkowskiego "Kucybs" pomieścił, że pytał o mnie w m.
 pracy wie, że wkrótce wyjeżdżam do Londynu. Mówił że, spodziewa się dalszych
 represji z UB. Należało niezwłocznie przetrzeć pakiet zdjęć i innych doku-
 mentów do Londynu oraz przynieść zaległe legitymacje Krajowej Armii Krajo-
 wej dla koleżanów w kraju. Zobowiązanie wykonałam w całości potan-
 rowane własnoręcznie podpisem gen. T. Petyńskiego dn. 26. V 1972 r (jeden z
 dokument, który ocalał (po renacji UB) i przechowuję go jako pamiatkę historyczną
 po tych wspaniałych Polakach. To była moja ostatnia misja karierowa.
 Po powrocie do Warszawy w niecałą godzinę po wejściu do mieszkania
 zjawił się "goście", dwóch UB-owców i prokurator z Generalnej z cywia-
 lnym zapewnieniem czy się ich spodziewałam. Dalszy ciąg wiadomości:
 Po renacji więzienia "zaproszenie do Pałacu Moltowskich" zaczęły się
 przesłuchania o każdej porze dnia i nocy, represje, prześladowania, porzucenie
 w arenie domowym pod groźbą wyhodowania z domu. Przed domem
 postawiono pikietę w dzień i w noc, w ostatnim poddała całkowitej inwig-
 lacji, mój telefon domowy na podstuch. Kiedy wychodziłam z domu
 to czułam, że ktoś za mną idzie. Pewnego razu kiedy się najwięcej tego
 spodziewałam odwróciłam się szybko i zapamiętałam. Wówczas ostatecznie
 zmieniłam. Trwało to długo, później przestawałam wstawać wstawać rano, a
 po jakimś czasie już "opiekuna" przed domem nie było. Pomyślałam, że
 zabawa skończona, gdyby nie dorozca, który pod wielkimi sekretami
 przedmiał mi, że na wid a'vis okien naszego mieszkania uprzedził
 się "lokator" z Pałacu Moltowskich. Zapytałam dalego kumie o
 tym informację - nie więcej nie mogłam z niego wydobyć. —
 Na tym koniec tej nieco przydługiej historii.

Anna Grabo-Panowska

Warszawa, 1991r. II 20.

Grabo - Panowska
 Okr KOP AK KOP/PAK
 Podziękuję Redan
 (KOP)

Zyciorę z przyjazną
 płk H. Myśliński-Ścis
 z Redakcji, Zw. Komb.
 z ob. list ^{do} gen. Petyńskiego
 z 12. V 2004

Przyśięść S. Marzec 23 X 06

(1 egz.)

I/1/3

Relacje Anny Pawłowskiej

Moja ostatnia misja kuriera

Do Sztabu ŻAK w Londynie

26 maja 1972r

W październiku 1939 roku (ściśle 27 września wstąpiłam do wojskowej organizacji niepodległościowej (tajnej) KOP (Komenda Obrońców Polski). Mieszkanie mojej rodziny przy ul.Prusa XI (dziś ul.Pięknej), pod nr 7 m. 1 5 oddane zostało do dyspozycji Komendy Głównej KOP i tu 27 września 1939r. odbyła się I-sza odprawa z ceremonią przysięgi i rozdaniu zadań dla pierwszych zespołów konspiracyjnych KOP.

"Kalina" taki pseudonim przyjąłam, który zachowałam przez wszystkie lata okupacji i aż do maja 1972r., bowiem z uwagi na pełnione jeszcze wówczas funkcje (kuriera) nie byłam zwolniona z przysięgi.

W 1939 roku 29 listopada w 109 rocznicę Powstania Listopadowego w kościele pod wezwaniem Wszystkich Świętych w Warszawie odbył się nasz b. cichy ślub z Mieczysławem Orlicz-Graba Pawłowskim, ówczesnym majorem WP samodzielnej grupy operacyjnej "Polesie" Gen.Fr. Kleeberga, który w grupie kilkunastu oficerów przedostał się do jeszcze nie oblężonej Warszawy.

Na przełomie lat 1940/1941 rozpoczęłam dwuletni kurs wojskowy w konspiracyjnej podchorążówce KOP-u - wykłady odbywały się zazwyczaj kilka razy w tygodniu, a program na pierwszym roku obejmował naukę o broniach, a więc o pistoletach różnego typu, o karabinie i obchodzeniu się z materiałami wybuchowymi, ponadto kurs topografii, czytanie map i korygowanie

ich w terenie, również sygnalizację i wykłady sanitarne, gimnastykę i strzelanie.

Na drugim roku wykładano geografię militarną, musztrę, technikę dywersyjną, taktykę i zagadnienia ogólnie wojskowe. Kursy prowadzili inspektorzy, oficerowie z grupy operacyjnej "Polesie", (jak wyżej), którzy przedostali się jeszcze wówczas do nie oblężonej Warszawy.

Równocześnie z nauką w podchorążówce przygotowywałam się do matury. Kurs naturalny prowadzili po części ci sami wykładowcy i nauczyciele co na podchorążówce, zrzeszeni w konspiracyjnej Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Warszawie (Gimnazjum Męskie). Z KOP-u. W ciągu dwóch lat przygotowana zostałam teoretycznie i praktycznie do niebezpiecznej pracy kuriera i kolportera. Otrzymałam stopień sierżanta z cenzurem i przydział na Okręg Warszawski i Okręg Radomsko-Kielecki.

Rok 1942 styczeń

Zaczął się terror, łapanie, rozstrzelanie całych grup złapanych ludzi, aresztowania i poszukiwanie oficerów, którzy zeszli do działalności w podziemiu: - Volksdeutsche przyznali się do pokrewieństwa z hitlerowcami i znając obyczaje i język polski zaczęło się piekło donosów.

Na skutek donosu wtargnęli do lokalu w którym odbywała się odprawa Komendy Głównej Sztabu "KOP". Wszystkich aresztowali. Na skutek donosu wykryli pierwszą tajną drukarnię, która była przeniesiona po rozbiórce i w częściach z Korpusu Pogranicza przez kopistów, drukarnia rotacyjna o napędzie elektrycznym.

Już 10 października 1939 roku wyszło 6000 egzemplarzy gazety "Polska Żyje" - organ prasowy KOP-u (Komenda Obrońców Polski), w każdym tygodniu nakład się zwiększał. Pierwszym redaktorem tego pisma był Witold Hulewicz - były kierownik działu literackiego Polskiego Radia przed II wojną, który zapłacił za to życiem - prasa podziemna miała przedziwną siłę przebicia, nie istniały granice, docierała do wszystkich zakątków Polski. Społeczeństwo polskie było w rozpacz, z niepokojem i przerażeniem patrzyli na przemoc, grabież, terror, zawsze oczekiwali na gazetę "Polska Żyje" - nazywali ją "Peżetką" Także "Biuletyn informacyjny"^{na} organ prasowy Armii Krajowej - oczekiwali. Prasa podziemna dawała ludziom nadzieję na przeżycie tego piekła, jaką była okupacja. Po najściu na drukarnię - wszystkich wywieźli - mężczyzn rozstrzelali, kobiety wywieźli do obozów zagłady.

Rok 1943 - czerwiec

Był to rok scalania wojskowych organizacji niepodległościowych. W Komendzie Głównej KOP-u znów aresztowania: komendanta głównego i szefa sztabu. Byliśmy sieroty bez ojca. Bliski współpracownik płk Wojciecha Bonobohatego był spokrewniony z naszą rodziną kapitan "VIR" (Bolesław Czerwiński), jego żona była moją najstarszą siostrą; Magdalena Zdanowska - (Czerwińska), nie należała do żadnej organizacji - wychowywała dwoje małych dzieci. Bywał u nas często i jemu zawdzięczamy, że nas zachęcił do wcielenia do Armii Krajowej. Kiedy KOP tworzył brygady (nie pułki) to rzeczywiście dobierał odpowiednio zdyscyplinowaną młodzież. Brygady tworzyły zgrupowanie ("LAS") kpt Czerwiński nie znał

lęku zawsze pod płaszczem nosił 2 pistolety nabite, zabezpieczone. Hitlerowcy robili na niego zasadzki. Tacy byli "chłopcy z LAS-u". Pod koniec 1940 roku zgrupowanie było już zorganizowane, w tym, pewien wkład do werbunku włożył kapitan "VIR", a więc część tych "chłopców z LAS-u" przeszło do AK "Jodły". To zgrupowanie organizował ówczesny major "Orlicz-Graba", a zastępcą był "VJR" kapitan (Czerwiński Bolesław) był synem powstańca listopadowego.

Armia Krajowa

W Armii Krajowej dostałam przydział do oddziału III-go. Szefem był pułkownik dyplomowany "Radek" (Mieczysław Wolski). Otrzymałam przydział na Okręg Radomsko-Kielecki jako kurier kolporter do zadań specjalnych i do oddziałów partyzanckich "LAS".

Rok 1944 lipiec

Powstanie Warszawskie - sierpień

W Powstaniu Warszawskim pełniłam dalej służbę kuriera w Armii Krajowej. Byłam na Woli, na ul. Karolkowej, Placu Żelaznej Bramy, Na Starym Mieście, Senatorskiej i Wierzbowej, przechodziłam kanałami i na Plac Napoleona do "Adrii" gdzie mieścił się BIP - KG- AK, na ul. Mokotowską pod osłoną barykady w Al. Jerozolimskich oraz do południowego rejonu walczącej Warszawy. Za czyny bojowe podczas Powstania Warszawskiego zostałam odznaczona Krzyżem Walecznych i awans do stopnia podporucznika. Rozkaz Nr 4 Zjednoczonych Sił Zbrojnych Powstania Warszawskiego. Byłam dwa razy ranna. Od roku 1964 - 1966 przebywałam w szpitalu na oddziale chirurgii kostnej.

Należy wyjaśnić, iż przy pierwszej operacji w warunkach wojennych wstawiono kawałki metalu, po pewnym czasie uległ korozji. Po udanej drugiej, i trzeciej operacji w warunkach szpitalnych, bardzo długa rekonwalescencja - chodzenie o kulach. Trudne to były lata nawet dla ludzi zdrowych, bowiem patriotycznie ustawiona większość społeczeństwa przeżywała okres upodlenia, podejrzeń, zastraszania i represji.

Rok 1972 maj - wiosna

Poczułam się lepiej i wróciłam do pracy, poczułam też, że miejsca pooperacyjne przy chodzeniu stały się mniej bolesne. Po kilku dniach wracając z pracy zauważyłam wychodzącego z budynku płk dypl. Kazimierza Pluta-Chachowskiego "kuczabę", który powiedział, że mnie szuka od dwóch dni i prosi bym wróciła do służby kurierskiej ze Sztabem Koła ŻAK w Londynie. Oznajmił, że czeka na list i w najbliższym czasie mam wyjechać do Londynu. Z rozmowy dowiedziałam się, iż spodziewają się dalszych represji z UB i należy nie zwlekając przewieźć pakiet zdjęć i innych dokumentów do Londynu, oraz przywieźć zaległe legitymacje i część emblematów Krzyża Armii Krajowej dla kolegów w kraju. Następnego dnia przyjechałam pakiet.

W Londynie spotkanie ze sztabem

Na spotkanie przybyli następujące osobistości: pan generał Tadeusz Pełczyński z małżonką panią Wandą, pan generał Kazimierz Iranek Osmecki z synem Jerzym, pan generał Stanisław Kukiel, pan pułkownik Miłkowski, pan generał Ziemiński "Wachmowski", pan dr pułkownik Mieczysław Czachowski brat pułkownika dyplomowanego "Kuczaby", był też obecny generał Tadeusz Alfa Tarczyński były

dowódca korpusu z Legionów 5 DP oraz pułkownik Szczegiełło. Wszystkim przekazałam pozdrowienia od kolegów z kraju. Wręczyłam pakiet i list z Warszawy - panu generałowi Tadeuszowi Pełczyńskiemu, po zapoznaniu się z zawartością pakietu i odczytaniu listu na odwrocie podziękowanie i dokładna data. Pan generał Pełczyński przyszedł do mnie z małżonką i podziękowaniem. Później była rozmowa polaków, długa ale nie głośna. Pytali, czy mogą wracać i sami sobie odpowiadali, że nie mają do czego, zmiana tematu, sprawy pamięci historycznej czy mogłabym przewieźć płytę z przemówieniem Marszałka Józefa Piłsudskiego i jakie materiały są nam potrzebne w Warszawie do obchodu święta Niepodległości 11 listopada w podziemiu. Jednak po omówieniu tej kwestii zdecydowano, że tym razem mam za dużo do przewiezienia, a następnym wszystko już będzie przygotowane.

Ale następnego razu już nie było.

Pan generał Osmecki prosił o zachowanie ostrożności, bowiem w tym czasie aresztowano jednego kuriera w Warszawie i wymienił nazwisko i pseudonim aresztowanego kuriera. - Wszystko co miałam do przewiezienia ocalało przed rewizją z UB.:- Na stacji w Pruszkowie, czekał na mnie sekretarz płk "Zagończyka" dowódcy IV-go Regionu Powstania Warszawskiego płk Stanisław Steczkowski, więc dałam na przechowanie. Nie było tam żadnych tajemnic. były dawno przez nich oczekiwane Krzyże pamiątkowe Armii Krajowej i legitymacje ale w 1972 roku (za to szło się za kratki). Po powrocie do Warszawy może w godzinę po wejściu do mieszkania zjawili się goście, "dwóch z Urzędu Bezpieczeństwa i prokurator" z Generalnej Prokuratury z cynicznym pytaniem: "czy pani się

nas spodziewała?". Byłam sama w mieszkaniu, mój mąż wyjechał służbowo do Szczecina celem przeprowadzenia kolaudacji nowo wybudowanych obiektów.

Zaczęło się przesłuchanie I

Po spustoszeniu mieszkania "zaproszenie" do zakratowanych piwnic pałacu Mostowskich: - przesłuchania o każdej porze dnia i nocy, ledwie zasnąłam "po przesłuchaniu" już mnie budzono i wzywano na następną itd. Już nie mogłam wcale sypiać - rozchorowałam się, trzęsły mi się ręce i nie rozumiałam co do mnie mówią: - przyszedł lekarz, przez kilka dni i w nocy dawano mi jakieś leki. Do celi dali kobietę, która powiedziała, że jest więźniem politycznym i zapytała, czy ja też jestem politycznym? Nie wiem ile czasu upłynęło, represji i znęcania się pozbawiły mnie snu. Do celi przyszedł dozorca więzienny i rozkazał tej rzekomej więźniarce, żeby mnie ubrała, umyła i stawiła się ze mną w więziennej kancelarii, bowiem jestem - zwolniona.

Zamieniono więzienie na areszt domowy

Z pikietą przed domem, a telefon podłączono na podsłuch - moje wyjście z mieszkania po mały zakup żywności, spotykało się natychmiast z pogrózkami telefonicznie z UB. Pikiety długo nie zdjęto, po pewnym czasie pozwolono mi wychodzić z domu to czułam, że za mną ktoś idzie. Myślałam, że to nadwrażliwość po tym odosobnieniu. Pewnego razu odwróciłam się szybko, wtedy poznałam, że był to ten osobnik, który przez wiele lat chodził za moim mężem (znam dobrze jego nazwisko) "opiekuna" zmieniono, ale pikieta

pozostała. - Przestałam zwracać uwagę i byłam pewna, że nikt mnie nie śledzi, gdyby nie dozorca, który pod sekretem powiedział, "że vis à vis okien naszego mieszkania wprowadził się "gość" z Pałacu Mostowskich". Zapytałam dozorcę dlaczego mnie o tym informuje ? był przestraszony - mówił, że ma żonę, dzieci i nic nie wie".

Jeszcze kilka razy byłam wzywana, dręczona tymi samymi pytaniami, zmuszana do składania zeznań, oświadczeń na piśmie i powtarzania tego ustnie, a za biurkiem słyszałam jak pracował magnetofon.

Byłam oskarżana , o to, że:

- I - Przywiozła z Londynu i rozpowszechniała książki o Katyniu;
 - II - Kontakty z "Wolną Europą";
 - III - Kontakty ze Sztabem ŻAK w Londynie;
 - VI - Kontakty z Redakcją prof dr Józefa Garlickiego;
 - V - Przewoziła do Warszawy i na cały kraj - emblematy i legitymacje in blanco do Krzyży Armii Krajowej;
- Zmuszano mnie do podpisania nieprawdy rutynowego protokołu.
Odmówiłam.
Takie i podobne były Polskie drogi do niepodległości.

**Anna Graba-Pawłowska
porucznik "Kalina"**

Przysięga S. Macurek 23 X 06 (11 egz.)
Sto. 1. I/1/11
Relacje Armii Powstańczej

" L A S "

Fragment wspomnień "Kaliny" uczestniczki - Ruchu Oporu w latach 1939-1945 należącej do oddziałów dywer. bojowych "LAS" wojskowej organizacji niepodległościowej Komenda Obrońców Polski (KOP). Rok 1942. Przedwiośnie. Śnieg w zagłębieniach ziemi utrzymując się jeszcze, widniał szaro brudnymi płatami i wiał chłodny wilgotny wiatr. Pełniłam wówczas obowiązki organizacyjne w zgrupowaniu oddziałów dywersyjno-bojowych i sabotażowych "LAS". Otrzymałam rozkaz od dowódcy zgrupowania ówczesnego mjr "Orlicz - Graba" ażeby bezzwłocznie do wyznaczonego punktu dostarczyć materiały wybuchowe i amunicję.

Wiedziałam, że od dłuższego czasu przygotowywano akcję dywersyjną, planującą wysadzenie wojskowych pociągów pośpiesznych, Królewiec - Berlin transportujących oficerów Wehrmachtu i SS na urlop do Rzeszy. Do akcji tej wyznaczono teren odcinka kolejowego Warszawa - Małkinia. Jakkolwiek byłam bardzo przebiegła rozumiałam b. dobrze, że rozkaz musi być wykonany i należy działać szybko.

Było rzeczą absolutnie konieczną, jeszcze przed zapadnięciem nocy dojść do miasteczka Jadów, gdzie przy ul. Warszawskiej w małym i nie budzącym podejrzeń sklepiku stanowiącym punkt łącznościowo-przerzutowy organizacji, należało przyjąć paczkę i dostarczyć ją do miejsca przeznaczenia.

Zmierzch już zapadł, gdy wchodziłam w ulicę brukowaną "kocimi łebkami", kierując się szybko do celu. Tu na punkcie nastąpiło spotkanie z "Łukaszem" (Czarnota Stefan), który ręką

wskazując ławkę pod którą złożono pakunek z uśmiechem zadowolenia rzekł: "dobrze poszło, nie było przeszkód, szwaby rano grasowali, to teraz może będzie spokój". Mówiąc to, nasunął cyklis-tówkę na czoło i wyszedł.

Pozostałam sama w lokalu. Składał się on ze sklepu - z wejściem od ulicy - środkowej izby o dwóch oknach i małego pomieszczenia, służącego jako kuchnia - z wyjściem na podwórze. Właścicielka lokalu była nieobecna, wyjechała po zakup opału. Odczuwałam dokuczliwe zimno i ból głowy. Przygotowując się do noclegu, drzwi pozamykałam na zasuwę i położyłam się w kuchni, na żelaznym łóżku okrywając paltem. Zasnęłam. Zapadła noc. Wtem silne kołatanie do drzwi kuchennych i głośnie wezwanie - otwierać! policja! gwałtownie zerwało mnie ze snu. Przypuszczałam, że chodziło o zaniedbanie zaciemnienia, gdyż jak się zorientowałam, światło z braku instalacji kontaktów zapaliło się w tym czasie gdy spałam. Ledwie rozbudzona i oszołomiona lękiem, weszłam do środkowej izby, ażeby odkręcić żarówkę, gdy spojrzałam na ławkę pod którą leżał niebezpieczny pakunek na którego ukrycie nie było odpowiedniego miejsca.

Łomot do drzwi i wrzask w języku niemieckim rozlegały się coraz gwałtowniej. Nie miałam już żadnych złudzeń, że hitlerowcy dokonali nocnego najścia w celu przeprowadzenia rewizji. Czyżbym była śledzona, lub padła ofiarą donosu? Jednego byłam pewna, że jestem osaczona.

Stałam bezradnie i beczynn timer, oparta o framugę drzwi wiodących z izby do sklepu. Patrzyłam z trwogą, jak zgraja zbiorów hitlerowskich usiłowała kolbami karabinów rozbić drzwi zewnętrzne. Najwyższym wysiłkiem woli opanowałam lęk, i powzięłam

zdecydowane postanowienie nie odpowiadać na pytania , nikogo nie wsypać, nie zdradzić przysięgi. Świadoma grozy położenia że, nic już i nikt mnie nie uratuje, gdy paczka zostanie odkryta, pragnęłam tylko jednego - wytrzymać nerwowo, a gdybym miała zginąć, aby śmiercią rychłą i bez męczarni - okupiła życie innych.

Gdy drzwi rozbite karabinami rozwarły się, a cała zgraja żandarmów z wrzaskiem wtargnęła do sklepu, podniosłam głowę, pierwszy, którego rozpoznałam olbrzymi zbir, Herman Ghein, znany w powiecie radzywińskim, zbir i oprawca, skoczył do mnie z psem wilkiem alzackim, udarżając w twarz - wyrwał z kabury pistolet i przystawił lufę do serca. Pchnięcie było tak silne, że gdybym nie stała oparta o ścianę, napewno padłabym na podłogę. Byłam oszołomiona i ogłuszona, jednakże nie czułam lęku - doznałam dziwnego zwidu, mgnienia - mój ojciec miał takiego wilczura nazywała się Czary. Przez dłuższą chwilę nie słyszałam wrzasków i nie widziałam całej bandy oprawców.

Spojrzałam na psa natyrczywie wachającego zwisający rękaw mojego palta. Odruchowo pogłaskałam psa po łbie. Poczułam na ręce ciepło i chropowatość psiego języka. Widząc to, żandarm wpadł w szał. Z dziką furją , wycharczał jakieś przekleństwo i z całej siły kopnął psa, który, skowycząc przeraźliwie wyskoczył na ulicę. Zbir odwrócił się do mnie, ponownie uderzył pistoletem i pchnął do ściany. Znając trochę język niemiecki z czasów szkolnych, zrozumiałam, że hitlerowiec wrzaskiliwie domagał się odpowiedzi na zadane pytanie co schowałam przed kontrolą? Milczałam. Napięcie nerwowe zneutralizowało uczucie

bólu od brutalnych uderzeń.

Kilku innych żandarmów plądrowało w sklepie, inni przetrząsali piwnice. Żandarm Ghein nadal wykrzykiwał swoje pytanie obrzucając wszystkich polaków obelgami. Na zwierzęcy sposób złość charczała w głębi gardzieli żandarma.

Po pewnym czasie z piwnicy wyszedł inny hitlerowiec - Scheffeld, on był również znany w powiecie radzymińskim, jako postach ludności, oprawca, ponadto znał dobrze Polski język, (zostało później ustalone przez kontrwywiad organizacji, iż był on przed II-gą wojną podoficerem 32 p.p.WP, a po wkroczeniu Niemców podpisał volkslistę i wstąpił do żandarmerii niemieckiej - miał żonę niemkę).

Pod naporem żandarma Gheina cofałam się tyłem przez izbę środkową w stronę kuchni, gdy nagle poczułam na szyi zimną stal pistoletu, ale to wzmogło tylko we mnie sprzeciw wewnętrzny i bunt wobec tej brutalnej przemocy.

W przekonaniu i poczuciu żalu, że muszę zginąć, gdy wyzwolenie i wolność tak blisko w przystępie rozpaczy wymawiałam podniesionym głosem - nic nie schowałam spałam: jestem chora i nie słyszałam pukania do drzwi: niektóre moje słowa żandarm Schefeld tłumaczył na język niemiecki, Gdy tak szłam pod naporem żandarma z lufą pistoletu gotową do strzału, zbliżyłam się do ławki, podniosłam ręce w górę, powodując w ten sposób obsunięcie się palta z ramion na ławkę w intencji zasłonięcia leżącego pod nią pakunku z materiałem wybuchowym i amunicją konieczną do automatów.. Wciąż, rozpaczliwie głośno powtarzałam słowa - nic nie schowałam!. Lecz stojąc tyłem do ławki, nie mogłam mieć pewności, że osiągnęłam swój cel.-

Żandarm na chwilę przystanął - opuścił rękę z pistoletem, przestał krzyczeć i przez chwilę jakby nad czymś się zastanawiał. W tym też momencie i cała banda żandarmów stanęła pośrodku izby bezczynnie, tocząc wzrokiem po izbie, w której nie znajdowało się nic prócz trzech małych stolików, wspomnianej ławki oraz kilku krzeseł, poza tym ziała absolutną pustką, odpadła więc konieczność dokonywania rewizji.

Żandarm Ghein pchnął mnie do sklepu. Tu już cała banda żandarmów, wrzeszczała na mnie, tupali buciorami, tak iż trudno było wręcz pojąć o co im chodzi, gdy wreszcie żandarm Schfeld, wytłumaczył, że zapłacę karę za zamknięcie przed kontrolą i w dniu następnym rano muszę stawić się na posterunku niemieckiej policji w Tłuszczu, następnie zapytał kim jest dla mnie właścicielka sklepu - odpowiedziałam, że - kuzynka. Ledwie ukryłam uczucie ulgi, ale sprawa nie była jeszcze zamknięta.

Żandarmi żądali zapłacenia kary. Początkowo powzięłam zamiar uiszczenia kary już, zaraz, ale uświadomiłam sobie, że w tym razie należałoby udać się po pieniądze do kuchni - to zaś pociągało za sobą - przejmujące grozą ryzyko, że żandarmi poszliby za mną i mogliby zauważyć leżący pod ławką pakunek.

Do tego nie wolno było w żadnym razie dopuścić. Nie mogąc tym sposobem wręczyć hitlerowcom pieniędzy i uwolnić się od nich, zdjęłam z ręki pamiątkowy, po matce złoty zegarek oraz moją złotą obręczkę, kładąc je demonstracyjnie za pośrednictwem tłumacza, iż nie mam pieniędzy przy sobie, proszę więc o przyjęcie w zastaw biżuterii, natomiast jutro rano stawię się na posterunku policji niemieckiej w Tłuszczu i zapłacę wymierzoną karę.

Żandarm Ghén przyjął moją ^{wypowiedź} do wiadomości: wykrzywił twarz mściwym grymasem i z cynicznym uśmiechem - "dobrze, jutro zapłaci i wszystko wyśpiewa". Po czym z tupotem buciorów hałaśliwie wyszli na ulicę. Tego śpiewania mi nie przetłumaczono - ale zrozumiałam - wyczerpana do cna - odetchnęłam z ulgą i nieomal głośno wyraziłam myśl: rozkaz będzie spełniony - pakunek i życie, nie tylko moje - uratowało pałto. Trudno opisać co człowiek odczuwa w takiej sytuacji - nie mogłam uwierzyć, iż niebezpieczeństwo minęło, że jeszcze żyję.

Nie wiem jak długo stałam oparta o ścianę - z rozwartych drzwi płynęło chłodne powietrze nocy. Cisza. Ani jednego człowieka na ulicy. Czuwałam. Zabarykadowałam wyłamane drzwi.

Po długim oczekiwaniu rozległo się umówione hasło. "W pobliżu głos ptaka". Nastąpiła więc ta oczekiwana chwila, przyszli chłopcy z "LAS-u" : "Wyrwicz" (Jan Pawłowski), "Orzech" (Władysław Adams), "Michał" (Marian Wojciechowski) - Kalina, żyjesz? to były pierwsze słowa.

Wiedzieli już o przeprowadzonej przez hitlerowców rewizji na punkcie kontaktowo - przerzutowym w Jadowie. Bowiem, Bronisław Mech "Śmiały" przekazał do dowództwa oddziałów "LAS" meldunek. Noc była ciemna - droga wolna. Zbliżaliśmy się do lasu. Byłam przygnębiona i niespokojna. Przeżycia ostatnich godzin zachwiały moją równowagę.

Pachniało wilgocią, żywicą, wiosną. Wyraźny szum lasu sprawiał wrażenie poufnego szeptu, lub cichej narady "leśnych", wiernych żołnierzy swojej skrwawionej Ojczyzny.

Anna Graba-Pawłowska
porucz. "Kalina"

PAWŁOWSKA (GRABA-PAWŁOWSKA) Anna z d. ZDANOWSKA (1912-2005), od 1939 jako „Kalina” kurierka i kolporterka organizacji KOP w Warszawie, od 1940 w zgrupowaniu „Las” oddziałów dywersji bojowej KOP, od 1943 kurierka - oficer do zleceń specjalnych KG KOP/PAL, uczestniczka Powstania; po wojnie bibliotekarka, kombatancka działaczka społeczna

Anna Zdanowska urodziła się 9 VIII 1912 w Barchowie pow. Węgrów woj. warszawskie w rodzinie Piotra Zdanowskiego i Marianny z d. Żółkowskiej. Rodzina zamieszkała w Warszawie, gdzie Anna ukończyła w 1930 (bez uzyskania matury) Gimnazjum Jankowskiej i Statkowskiej, a następnie roczny kurs Szkoły Zawodowej „Społem”, po którym pracowała w Związku Zawodowym Pracowników Spółdzielczych i studiowała na Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Służbę w konspiracji podjęła już 27 IX 1939, zaprzysiężona w organizacji wojskowej KOP - Komenda Obrońców Polski przez ... Z. Malanowskiego, ps. „Turkus”, inspektora organizacyjnego KOP na Okręg Warszawski. Jako „Kalina” pełniła funkcje kurierki i kolporterki wielonakładowego „Polska Żyje”, organu prasowego KOP (później także „Bojowca”, „Kuriera”, „Robotnika RPPS” i innych) na trasie Warszawa – Małkinia, w okolicach Mińska Mazowieckiego i Radzymina, przewoziła też broń i amunicję. Mieszkanie przy ul. Piusa XI, które zajmowała z rodzicami oddała do dyspozycji Komendy Głównej KOP. W listopadzie 1939 wyszła za mąż za por. Mieczysława Pawłowskiego ps. „Orlicz-Graba”. W latach 1940-1942, uczęszczając jednocześnie na kurs maturalny, prowadzony przez nauczycieli zrzeszonych w Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, ukończyła w stopniu sierżanta z cenzusem kurs konspiracyjnej podchorążówki KOP. Wkrótce oddelegowana jako kurier-kolporter do dowodzonego przez męża zgrupowania oddziałów partyzanckich dywersji bojowej KOP krypt. „Las”, działających na terenie GG, z którym współpracowała już od 1940. Brała udział w wielu akcjach bojowych m.in. palenia akt ewidencyjnych i rejestrów w gminach, w 1941 uczestniczyła w akcji partyzanckiej zniszczenia aparatów produkcji w Gorzelnicy Szewnica k. Urli, a w 1942 w uwolnieniu więźniów Polaków i Żydów z posterunku policji granatowej w Jadowie k. Wołomina. Od 1943 pełniła funkcję kuriera - oficera do zleceń specjalnych Oddziału VII KG KOP/PAL na Okręg Warszawski i Radomsko-Kielecki, którego to oddziału dowódcą był jej mąż. W tymże roku uczestniczyła w odbiciu kontyngentu żywca w czasie pacyfikacji wsi Gać w gm. Kamieńczyk i ułatwieniu ucieczki ludności do lasu - w czasie tej ucieczki doszło do bitwy z

zandarmerią niemiecką i konwojentami. Została dwukrotnie ciężko pobita: raz przez zandarmów niemieckich podczas przewożenia prasy konspiracyjnej w czasie rewizji pociągu na stacji Tłuszcz, drugi w czasie rewizji w jej mieszkaniu. W 1944 uczestniczyła także w akcji wysadzenia pod Urlami dwóch niemieckich pociągów wojskowych jadących z Królewca do Berlina; zbierała informacje oraz przewoził broń i materiały wybuchowe do bazy wypadowej tej akcji kolejowej. Uczestniczyła również w tropieniu i wykrywaniu agentów gestapo.

W Powstaniu pełniła w jednostce PAL u boku męża funkcję jego kurierki, także kanałowej, na Woli, na Placu Żelaznej Bramy, na Starym Mieście, również na Mokotowską oraz do południowych rejonów walczącej Warszawy; była 2-krotnie ranna. Po kapitulacji wraz z mężem przedostała do Piaseczna i Żabieńca, gdzie weszła w skład sformowanej przez jej męża grupy partyzanckiej PAL, która prowadziła tam akcję przeciwko Niemcom aż do stycznia 1945.

Ppor. Anna Pawłowska Uchwałą Rady Państwa z 16 VII 1970 Nr 0/615 *za zasługi w walkach z okupantem hitlerowskim* została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari. Była ponadto odznaczona KW (1944), Medalem Zwycięstwa i Wolności (1945), Krzyżem Partyzanckim (1946) oraz KAK (1972). W 2001 awansowana na stopień majora.

Po wojnie, od 1945 pracowała społecznie przy organizowaniu ZBoWiD-u. W latach 1949-1953 studiowała biblioznawstwo na UW, pracując następnie od 1956 w Bibliotece SGGW. W latach 1964-1966 z związku z odniesionymi w Powstaniu ranami przebywała w szpitalu. Inwalidka wojenna, zaangażowana w działalność ZiW. W 1972 na prośbę płk. K. Pluty-Czachowskiego, ps. „Kuczaba”, podjęła funkcję kurierki do Koła Żołnierzy AK w Londynie przewożąc do Londynu fotografie i dokumenty, a stamtąd do kraju legitymacje i emblematy Krzyża Armii Krajowej. Zatrzymana przez SB w dniu powrotu do kraju. Po uwolnieniu inwigilowana, kilkakrotnie wzywana na przesłuchania, oskarżana o rozpowszechnianie książek o zbrodni katyńskiej, o kontakty z „Wolną Europą” i kontakty z Kołem Żołnierzy AK w Londynie oraz o przywiezienie z Londynu legitymacji Krzyża Armii Krajowej. Zmarła 14 XI 2005, pochowana w grobie rodzinnym na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

Ojciec Anny, Piotr Zdanowski, był oficerem WP. Siostra Magdalena zam. Czerwińska, nie należała do konspiracji wychowując dwójkę dzieci. Mąż Anny, płk Mieczysław Pawłowski (1902-?), w 1939 uczestnik bitwy pod Kockiem Grupy Operacyjnej gen. F.

I/1/19

Kleeberga, od listopada 1939 oficer KO Warszawskiego KOP, VII 1942 - I 1943 więzień gestapo, po ucieczce szef Oddziału VII KG PAL, uczestnik Powstania, inwalida wojenny.

APAK, T. 3632/WSK (tamże relacje własne A. Pawłowskiej oraz materiały od S. Mazurka); A ZG ZKRPIBWP, sygn. W-26966, sygn. W-39639; BKiO KP RP, Im. spis VM PRL 1960-1987, s.115, poz. 799; DW UdsKiOR, materiały przekazane przez Annę Pawłowską (m.in. fragm. msp. wspomnień z lat 1939-1972);

Potulicka T., *Dziennik Powstańczy*, Warszawa 1998, s. 15; Satora K., *Podziemne zbrojownie polskie 1939-1944*, Warszawa 2001, s. 253-254, 259-260; Wesołowski, *PRL. Kaw. VM...*, s. 29.





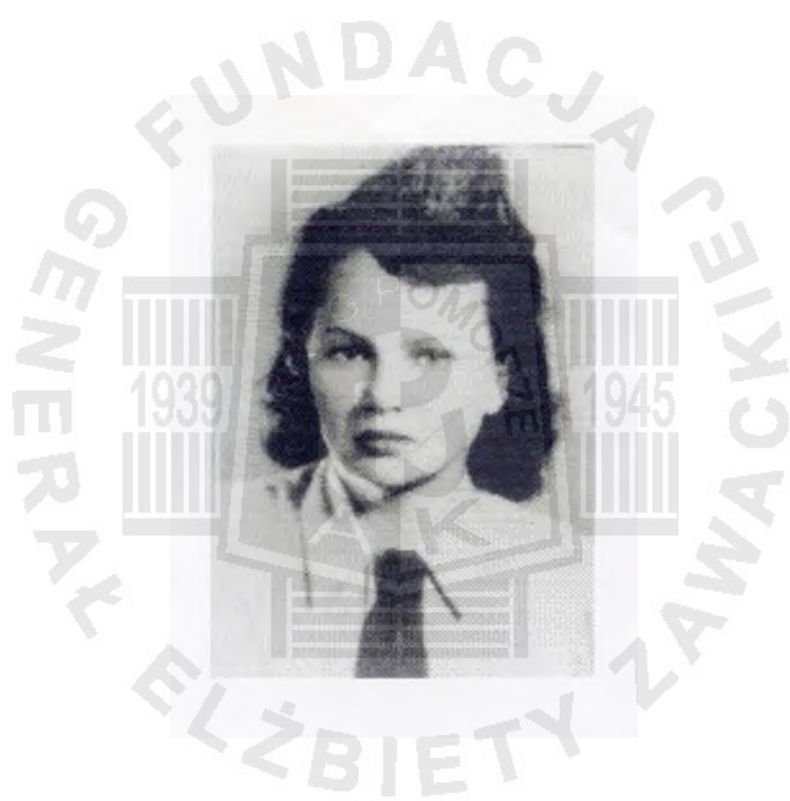
Archiwum *PL-PAL-KB*
Anna PAWŁOWSKA z d. ZDANOWSKA

Urodziła się 9 sierpnia 1912 r. w Barchowie k. Węgrowa jako córka Piotra i Marianny.

Po ukończeniu gimnazjum w 1930 r. i rocznym kursie Szkoły Zawodowej „Społem” pracowała w Związku Zawodowym Pracowników Spółdzielczych i studiowała na Wolnej Wszechnicy Polskiej.

W dniu 27 września 1939 r. wstąpiła pod ps. Kalina do Komendy Obrońców Polski (następnie PAL). W dniu tym złożyła przysięgę na ręce Zygmunta Małanowskiego, ps. Turkus, inspektora organizacyjnego KOP na Okręg Warszawski. Do dyspozycji Komendy Głównej KOP oddała swoje mieszkanie przy ul. Piusa XI 7.

W dniu 29 listopada 1939 r., w 109 rocznicę Powstania Listopadowego, wzięła w Kościele Wszystkich Świętych cichy ślub z por. Mieczysławem Pawłowskim, uczestnikiem bitwy pod Kockiem, który w grupie kilkunastu oficerów przedostał się do Warszawy. Na przełomie 1940 i 1941 r. rozpoczęła 2-letni kurs konspiracyjnej podchorążówki KOP. Po jej ukończeniu otrzymała stopień sierżanta z cenzusem. Jednocześnie uczęszczała na kurs maturalny prowadzony przez nauczycieli zrzeszonych w Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Pełniła funkcje kurierki i kolporterki organu KOP „Polska Żyje” (trasa Warszawa – Małkinia, okolice Mińska Mazowieckiego oraz Radzymina), przewoziła broń i amunicję. Od 1940 r. ściśle współpracowała ze zgrupowaniem oddziałów dywersji bojowej KOP krypt. Las pod dowództwem jej męża



3/1/21

por. Pawłowski, ps. Orlicz - Graba. Zastępcą dowódcy tego oddziału był Bolesław Czerwiński, ps. Vir, mąż Magdaleny Zdanowskiej, najstarszej siostry Anny. Brała udział w akcjach bojowych oddziałów „Orlicza Graby”, „Turkusa”, „Jana” (Józefa Krzyżaka) i „Bronka” (Bronisława Kotnowskiego). W 1941 r. uczestniczyła w akcji zniszczenia aparatów produkcji w Gorzelnicy Szewnica k. Urli. W 1942 r. w uwolnieniu więźniów Polaków i Żydów z posterunku plucji granatowej w Jadowie. W 1943 r. w odbiciu kontyngentu żywca w czasie pacyfikacji wsi Gać w gm. Kamieńczyk i ułatwieniu ucieczki ludności do lasu – została wówczas stoczona bitwa z żandarmerią niemiecką i konwojentami. W 1944 r. uczestniczyła także w akcji wysadzenia dwóch niemieckich pociągów wojskowych z Królewca do Berlina pod Urlami. Zbierała informacje oraz przewoziła broń i materiały wybuchowe do bazy wypadowej do tej akcji kolejowej. W czasie przygotowań do akcji pod Urlami przeżyła na punkcie kontaktowo-przerzutowym w Jadowie rewizję żandarmerii niemieckiej. Uczestniczyła również w tropieniu i wykrywaniu agentów gestapo.

W 1944 r. rozkazem Nr 74/Org./44 została mianowana na stopień podporucznika.

W 1943 r. podczas przewożenia prasy konspiracyjnej została ciężko pobita przez żandarmów niemieckich podczas rewizji pociągu na stacji Tłuszcz. W dniu 13 lipca 1943 r. aresztowany został jej mąż, który w owym czasie pełnił funkcję szefa Oddziału VII KG KOP/PAL. Anna była przy nim oficerem do zleceń specjalnych Oddziału VII i zajmowała się głównie przewożeniem wytwarzanej pod kierownictwem męża broni. W czasie zatrzymania męża i rewizji w ich mieszkaniu przy Piusa XI została ponownie pobita do utraty przytomności. Mąż jej, skierowany z Pawiaka na Majdanek, uciekł 17 stycznia 1943 r. z transportu pod Celestynowem.

Mimo złego stanu zdrowia wzięła czynny udział w Powstaniu Warszawskim.

W Powstaniu pełniła u boku męża funkcję kurierki na Woli, na Placu Żelaznej Bramy, na Starym Mieście, Senatorskiej i Wierzbowej. Przechodziła kanałami na Plac Napoleona, a pod osłoną barykady w Alejach Jerozolimskich na Mokotowską i dalej do południowych rejonów walczącej Warszawy. Została 2-krotnie ranna. Za czyny bojowe dokonane przed i w czasie Powstania w dniu 20 września 1944 r. została odznaczona przez Komendę Połączonych Sił Zbrojnych AL-PAL-KB Krzyżem Walecznych. Po kapitulacji Powstania wraz z mężem udało jej się przedostać na teren Góry Kalwarii, Piaseczna i Żabienca. Mąż jej sformował tam grupę partyzancką, która prowadziła akcję przeciwko Niemcom w Lasach Żabienieckich i na trasie Piaseczno – Góra Kalwaria.

3/1/22

Po wojnie, od 1945r. pracowała społecznie w ZIW i ZBoWiD.

W latach 1964-1966 z powodu odniesionych ran przebywała w szpitalu na oddziale chirurgii kostnej.

W 1972 r. na prośbę płk. Kazimierza Pluty-Czachowskiego, ps. Kuczaba, podjęła funkcję kurierki z Kołem Żołnierzy Armii Krajowej w Londynie. Wobec oczekiwanych represji ze strony SB w stosunku do środowisk niepodległościowych w kraju miała przewieźć do Londynu fotografie i dokumenty, a następnie przywieźć do kraju legitymacje i emblematy Krzyża Armii Krajowej. Po przybyciu do Londynu w maju tego roku, podczas spotkania z generalicją polską przekazała materiały gen. Pełczyńskiemu. Została wtedy także odznaczona Krzyżem Armii Krajowej. Po powrocie do kraju, jeszcze tego samego dnia zatrzymana przez SB. Po uwolnieniu z Pałacu Mostowskich inwigilowana, podobnie jak jej mąż. Kilkakrotnie wzywana na przesłuchania podczas których oskarżano ją o rozpowszechnianie książek o zbrodni katyńskiej przywiezionych z Londynu, kontakty z „Wolną Europą”, kontakty z Kołem Żołnierzy AK w Londynie i przywiezienie z Londynu emblematów oraz legitymacji in blanco Krzyża Armii Krajowej.

Uchwałą Rady Państwa z dnia 16 lipca 1970 r. Nr 0/615 „za zasługi w walkach z okupantem hitlerowskim” została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari.

W 2001r. decyzją Ministra Obrony Narodowej została mianowana na stopień majora.

Źródła:

A ZG ZKRPIBWP, syg. W-26966 (Anna Graba-Pawłowska); W-39639 (Mieczysław Graba-Pawłowski).

BKiO KP RP, Im. spis VM PRL 1960-1987, s.115, poz. 799.

DW UdsKiOR, materiały przekazane przez Annę Pawłowską (m.in. fragm. msp. wspomnień z lat 1939-1972).

Satora K., Podziemne zbrojownie polskie 1939-1944, Warszawa 2001, s. 253-254, 259-260.

I/2 Dokumenty

- Zaświadczenie o udziale w konspiracji, Pruszków 1945, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 1
- Zaświadczenie o odznaczeniu Krzyżem Walecznych, W-wa 1946, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 2
- Wniosek o nadanie Orderu Virtuti Militari, 1969, mps, rkps, kopia, k. 2, s. 3-4
- Oświadczenie świadka J. Kozłaka, W-wa 1970, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 5
- Oświadczenie świadka Z. Malanowskiego, W-wa 1970, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 6
- Deklaracja zgłoszenia członka Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, 1970, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 7
- Legitymacja Krzyża AK nr 10811, Londyn 1972, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 8
- Decyzja VdSKombatantów, W-wa 1973, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 9.
- Zaświadczenie z B.O.W.D. Nr 399377, W-wa 1976, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 10-11.
- Legitymacja 32 ZAK nr 015670, W-wa 1991, mps, kopia, k. 1, s. 12-13
- Życzenia z okazji dwusetnej rocznicy ustanowienia Orderu Wojennego VM, W-wa 1992, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 14.
- Arkusz ewidencyjny, W-wa 1998, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 15
- Zaświadczenie o udziale w konspiracji wydane przez Gł. K-ta, B. Komendy Obrońców Polski Polskiej Armii Ludowej, [b.d.], mps, rkps, kopia, k. 1, s. 16

1/2/11

Pruszków, dnia 25 maja 1945 r.
ul. Szopena nr.2

Z a ś w i a d c z e n i e

Stwierdzam, że ob. Pawłowska Anna, pseudonim "Kalina" - w okresie okupacji tj od grudnia 1939 do stycznia 1945r. była czynnym członkiem Komendy Obrońców Polski, a następnie Polskiej Armii Ludowej.

Wyżej wymieniona po wkroczeniu wojsk hitlerowskich przystępuje do walki podziemnej, oddając własne mieszkanie do dyspozycji Komendy Głównej P.A.L., sama obejmuje funkcję kurjera i kolporterki, oddaje organizacji duże usługi, przewozi broń i amunicję, oraz prasę na trasie Warszawa-Małkinia i okolice Mińska Mazowieckiego oraz Radzymina.

W roku 1945 przy przewożeniu prasy została przez żandarmów w czasie rewizji pociągu na st. Tłuszcz ciężko pobita, oraz w tym że roku w miesiącu lipcu w czasie rewizji mieszkania przez gestapo przy ul. Piusa nr.7 m 15 - ponownie zostaje ciężko pobita, aż do utraty przytomności.

Ob. Pawłowska Anna pomimo złego stanu zdrowia bierze czynny udział w Powstaniu Warszawskim, jako żołnierz nieustraszenie spełniała nałożone na nią obowiązki swych przełożonych.-



GŁÓWNY INSPEKTOR i D-CA O.K.NR.1
P. POLSKIEJ ARMII LUDOWEJ

Turkus - Malanowski Zygmunt
Turkus - Malanowski Zygmunt
pułkownik

B.KOM.NACZELNA ZJEDN.
SIŁ ZBROJNYCH
A.L. P.A.L. K.B.

Warszawa, dnia 11 stycznia 1946 r.

Z A S W I A D C Z E N I E.

Stwierdzam, że Ob.Ppor."KALINA" PAWŁOWSKA Anna urodzona dnia 9-go sierpnia 1912 r. w Barchowie pow.Węgrów za czyny bojowe podczas powstania Warszawskiego została odznaczona K R Z Y Z E M W A L E C Z N Y C H Rozk.Kom.Nacz.Sił Zjedn.A.L. P.A.L. K.B. Nr.4 (Powst.)44 z dnia 20 września 1944 r.-

B.KOM.NACZ.ZJEDN.S.ZBROJN.
A.L. P.A.L. K.B.

(-) SKOKOWSKI Julian
Gen.Brygady

Własnoręczność podpisu SKOKOWSKIEGO Juliana Gen. Brygady stwierdzam.-



Szef Wydziału Ogólnego
Viceministra Obrony Narodowej

Wozniak
mjr.

WNIOSEK O NADANIE ORDERU — ODZNACZENIA
SREBRNY KRZYŻ ORDERU VIRTUTI MILITARI /

(podać rodzaj, klasę, stopień orderu lub odznaczenia)

1 Dane ogólne

- a) imię i nazwisko a) **ANNA GRABA-PAWŁOWSKA**
- b) imiona rodziców b) **Piotr i Marianna z d. Ziółkowska**
- c) nazwisko panieńskie (dla mężatek) c) **ZDANOWSKA**
- d) w przypadku zmiany nazwiska podać nazwisko rodowe d) _____

2 Miejsce urodzenia

Barchów, pow. Węgrów woj. Warszawskie
(wieś, miasto, powiat, województwo)

3 Data urodzenia

9 VIII 1912
dzień miesiąc rok

4 Miejsce zamieszkania

Warszawa, ul. Krakowskie-Przedmieście Nr. 57 m. 18

5 Miejsce pracy i stanowisko

Rencistka

(miejscowość)

(nazwa zakładu pracy)

(stanowisko)

6 Przynależność partyjna

do 1939 r. **b. p.** w okresie okupacji **b. p.** po wyzwoleniu **b. p.**

7 Wykształcenie

**Srednie /matura/
ogólne**

**Wolna Wszechnica Polska
specjalne**

8 Służba wojskowa (czy i kiedy odbywał służbę wojskową — podać ostatni stopień wojskowy)

Nie służyła

9 Czy był karany sądownie po wyzwoleniu (jeżeli był karany — podać za co, kiedy i wymiar kary)

Nie karana

- 10 Posiadane ordery, odznaczenia i odznaki **Medal Za Warszawę 17. I. 1957r. M.O.N. - 109490**
Medal Zwycięstwa i Wolności 1945r. Uchwała Rady Państwa Nr. 2-15055
Krzyż Partyzancki Rozk. M.O.N. Nr. 2162 z dnia 1. IX. 1946r.
Krzyż Walecznych Rozk. Kom. Nacz. Zjedncz. Sił Zbrojn. AL. PAL. KB. Nr. 4
/Powst. 44 z dnia 20. IX. 1944r.
(rodzaj, klasa, stopień i data nadania) (za jakie zasługi)

- 11 **B. Komendant, Gł. K. O. /Henryk Borucki-Czarny/**

(imię, nazwisko i stanowisko osoby odpowiedzialnej za ścisłość w/w danych personalnych)

(miejscowość i data)

(podpis)

- 12 Adnotacja Biura Odznaczeń Kancelarii Rady Państwa

I/2/4

15 Uzasadnienie wniosku (konkretne opisanie zasług, uzasadniających nadanie orderu lub odznaczenia, ze wskazaniem stażu pracy lub działalności oraz krótka charakterystyka postawy społecznej).

Ob. Anna Graba-Pawłowska pseudonim "Kalina" po wkroczeniu hitlerowców przystępuje do walki podziemnej, oddając własne mieszkanie przy ul. Pięnej 7 m. 15 (dawniej Piusa) do dyspozycji Kom. Główn. KOP. i PAL. - Już w październiku 1939 roku rozpoczęła aktywną działalność w Ruchu Oporu stając się w krótkim czasie jedną z czołowych aktywistek konspir. organiz. wojsk. KOP (Komendy Obrońców Polski) później PAL (Polskiej Armii Ludowej), oraz połączonych Sił Zbr. AL. PAL. KB. - Przez cały okres wojny nieprzerwanie z pełnym poświęceniem się pełniła żołnierską służbę na tak niebezpiecznych odcinkach walki podziemnej jak praca w drukarniach konspir. centralnym kolportażu (Polska Żyje, Bojowiec, Kurjer, Robotnik R. P. P. S., Lewą Marsz) i inne. Pracowała w zakonspirowanej wytwórni broni, przewoziła i przenosiła broń, amunicję, części uzbrojenia, materiały wybuchowe, środki opatrunkowe i inne. Po rewizji i zajęciu mieszkania przez gestapo w lipcu 1943 roku przechodzi do zgrupowania oddz. dywersyjno-bojowych "LAS" do których należała od roku 1940. Organizowała spotkania konspiracyjne, akcje dywersyjno-bojowe i sabotażowe. Wymieniam niektóre akcje dywersyjno-bojowe wykonane przez zgrupowanie oddz. partyzanckich "LAS" w których wyż. wym. wykazała dowody wielkiej odwagi i czynu bojowego:

Henryk Borucki - Czarny

W lutym 1941r. w wylaniu alkoholu ze zbiorników i zniszczeniu aparatów produkcji w Gorzelnicy Szewnica. Czwecie rok 1942 w uwolnieniu z posterunku policji granatowej w Jadowie więźniów politycznych i obywateli polskich pochodzenia żydowskiego, którzy mieli być rozstrzelani następnego dnia przez hitlerowców. Brała udział w wielokrotnie powtarzających się akcjach spalania akt ewidencyjnych i rejestrów w gminach w zasięgu działalności zgrup. oddz. dywer. bojow. "LAS" na powiaty: Radzyński, Wołomiński, Węgrowski, Mińsko-Mazowiecki i Garwoliński. W lipcu 1943r. ciężko pobita przez hitlerowców w pociągu na stacji Kłuszczyce przy przewożeniu prasy konspiracyjnej, a następnie śledzona, gdzie w czasie rewizji mieszkania przy ul. Pięnej 7 m. 15 (dawna Piusa) po raz drugi ciężko pobita i torturowana przez gestapo aż do utraty przytomności - nie przyznała się. W marcu i kwietniu 1944r. brała udział w wielkiej i długo przygotowywanej akcji wysadzenia pociągów pociągów pośpiesznych pod Urłami zdążających z Królewca do Berlina wiozących hitlerowców na urlop. Ob. Anna Graba-Pawłowska wykazała wielokrotnie dowody wielkiej osobistej odwagi, oraz nieprzeciętnej - nawet w ówczesnych warunkach powrzechnego zapału - ofiarności. Postawa jej niejednokrotnie miała bezpośredni wpływ na pomyślny przebieg akcji antyhitlerowskich oraz dla sprawy bezpieczeństwa podziemnej organizacji, - Za czyny bojowe, oraz postawę narodową z głęboką wiarą w wyzwolenie Kraju od okupanta Anna Graba-Pawłowska w pełni zasługuje na Krzyż Virtuti Militari V kl. Wyż. wym. jako aktywistka ma za sobą długoletnią pracę społeczną: w Zw. Inw. Woj. P. R. L. Zarz. Główn. jest członkiem Rady Oddz. Śródm. ZIW członk. Zarządu, oraz w ZBoWiD członk. Zarządu Koła Nr. 2 W-wa Śródm. i pracownikiem społecznym w Sekcji Soc. przy Zarządzie Okręgu warszawskiego ZBoWiD. Ob. Anna Graba-Pawłowska jest inwalidą wojenną II-ej grupy.

Wiarygodność podpisu stwierdza się:

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW
o WOLNOŚĆ i DEMOKRACJĘ
ZARZĄD OKRĘGU WARSZAWSKIEGO
Warszawa, Al. Ujazdowski 6A

b. Komendant Główny KOP

PREZIS ODZIAŁU

Henryk Borucki - Czarny

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW o WOLNOŚĆ i DEMOKRACJĘ
Oddział Warszawski - Śródmieście
ul. Rękawicznicza 152

20.11.44
Meli
Bros

Przyjacieli S. Nerunek 29 X 06 (p 1034/06)

12/5

Krzyżak Józef "Jan"

Warszawa, dnia 30.IV. 1970 r.
(miejscowość)

Warszawa, Żelazna 103 m.17
(Nazwisko, imię, pseudonim i adres
wydającego oświadczenie)

Oświadczenie świadka

Ja, jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową od — do): Październik 1939 r. - styczeń 1945 r. Komenda Obrońców Polski /K.O.P./ i Polska Armia Ludowa /P.A.L./.

świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów, legitymujący się dowodem osobistym: seria i numer SJ - 2771020

KDMO - W-wa wydanym dnia 1964 r. przez KDMO W-wa-Praga
z dn. 24.I.1964 r.

oświadczam,

że Ob. Graba-Pawłowska Anna syn (córka) Piotra i Marianny
urodz. dnia 9 sierpnia 1912 roku w Węgrów, woj. Warszawskie

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się z otrzymującym oświadczenie i czasokres od — do): Polaki /K.O.P./ i Polska Armia Ludowa /P.A.L./

W październiku 1939 r. Komenda Obrońców
w redakcji i centralnym kolportażu "Polska Żyje" przy ul. Konopczyńskiego. W 1940 r.
została oddelegowana do zgrup. oddz. dywers. bojowych "LAS", które organizował
wówczas i nimi dowodził ówczesny major "Orlicz Graba" /Pawłowski M./. Po przeszkoleniu w dywersji i sabotażu otrzymała stopień sierżanta z cenzurem. Mieszkanie swoje przy ul. Piłsudskiego 11.7 m.15 oddała do dyspozycji Komendy Głównej K.O.P. - W 1943 r. przy przewożeniu prasy konspir. na trasie Warszawa-Malinia, w czasie rewizji pociągu została ciężko pobita przez żandarmów, a następnie śledzona i w czasie rewizji mieszkania, po raz drugi ciężko pobita przez gestapo, aż do utraty przytomności. - Wówczas pełniła funkcje oficera do zleceń specjalnych. "Kalina" i pełnił(a)

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim "Kalina" i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalność w okresie bezpośredniego udziału w walkach wolnościowych, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod którym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od —

Brała udział w akcjach bojowych i sabotażowych w składzie zgrup. oddziałów
do): dywers. bojowych i sabotażowych "LAS" pod dowództwem mjr. "Orlicz - Graba
/Pawłowski M./, "Grupa Turkusa" d-ca płk "Turkus" /Malanowski Z./, oraz "I-sza Brygada" mjr. "Jana" /Krzyżaka Józefa/ i "II-ga Brygada płk. "Bronka" /Kotnowskiego B./
- na terenach powiatów: Węgrowski, Wyszowski, Radzyński, Garwoliński, Mińsko-Mazowiecki, Żyrardowski, Grójecki, Piaseczno i innych na terenach t.n.w. Ziemi Warszawskiej, a mianowicie: /wymieniam niektóre/ w wielokrotnie powtarzanych akcji palenia akt ewidencyjnych i rejestrów w gminach, wykonywanych w jednym czasie i godzinie obowiązującym wszystkie oddziały w/w zgrupowań. W 1942 r. uwolnienie więźniów politycznych i obywateli polskich pochodzenia żydowskiego z posterunku granat. policji w Jadowie. W 1944 r. w akcji wysadzenia pociągów wojsk. pośpiesznych pod Urlami z wojskiem niemieckim - zdążających z Królowca do Berlina. W/w pełniła również służbę w tropieniu i wykrywaniu agentów gestapo. W 1944 r. rez. Nr-74/Org/44, została awansowana do stopnia podporucznika. W zgrupowaniu oddziałów
Jeżeli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkowskiej

dywers. boj. i sabotaż. działala aż do wyzwolenia t.j. do stycznia 1945 roku. -
wydanej przez Zarząd Okręgu w Warszawie

Nr leg. ZBoWiD 192650

Własnoręczność podpisu stwierdza się

Prawdziwość powyższych danych
stwierdzam własnoręcznym podpisem



Jan Krzyżak
b. d-ca Batal. Sztur. KOP i 32 Bryg. PAŁ.
b. d-ca Batal. Sztur. KOP i I-ej Bryg. PAŁ.

Malanowski Zygmunt "Turkus"

Warszawa, dnia 15.IV. 1970 r.
(miejscowość)

Warszawa, ul. Tarczyńska 12 m. 11
(Nazwisko, imię, pseudonim i adres
wydającego oświadczenie)

Oświadczenie świadka

Ja, jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową od — do): Październik 1939 r. - styczeń 1945 r. Komenda Obrońców Polski /K.O.P./ i Polska Armia Ludowa P.A.L./

świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów, legitymujący się dowodem osobistym: seria i numer AP-2079613 wydany dnia 19.62 r. przez KDMO Warszawa - Ochota 3.10.1962 r. oświadczam,

ze Ob. Graba - Pawłowska Anna syn (córka) Piotra i Marianny urodz. dnia 9 sierpnia 1912 roku w Węgrowie, woj. Warszawskie

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się z ótrzymują-

cywnicą) oświadczenie, i czasokres od — do: W październiku 1939 r. Komenda Obrońców Polski /K.O.P./ i Polska Armia Ludowa /P.A.L./. Jako Inspektor Organizacyjny na t.zw.Ziemię Warszawską odbierałem od w/w przysięgę. Została przydzielona do pracy w tajnych drukarniach i centralnym kolportażu "Polska żyje". W roku 1940 została oddelegowana celem przeszkolenia w dywersyjnej sabotażu do zgrupow. oddz. dywers. bojow. "LAS", pod dowództwem ówczesnego majora "Orlicz-Graba" /M. Pawłowski/ Jako kurier-kolporter przewoziła i przносиła broń, amunicję, materiały wybuchowe, prasę konspiracyjną, rozkazy i polecenia dowódców do m.p. na tereny działalności zgrup. oddziałów dywers. boj., a mianowicie: Zgrupowanie "LAS" d-ca mjr. "Orlicz - Graba" /M. Pawłowski/, "Grupa Turkusa" d-ca płk "Turkus" /Z. Malanowski/, "I-sza Brygada" d-ca mjr "Jan" /J. Krzyżak/ i "II-ga

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim "Kalina" i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalność w okresie bezpośredniego udziału w walkach wolnościowych, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod czym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — do): Była wówczas w stopniu sierżanta z cenrusem. Brała udział w wielu akcjach bojowych i sabotażowych w zasięgu działalności na t.zw.Ziemię Warszawską, a mianowicie: w 1941 r. niszczenie aparatów produkcji w Gozłach Szawnic. W 1942 r. uwolnienie więźniów politycznych i obywateli polskich pochodzenia żydowskiego z posterunku policji granż. w Jadowie. 1943 r. odbicie kontyngentu żywcem w czasie pacyfikacji wsi Góć gm. Kamięńczyk i ułatwienie ucieczki ludności niemieckiej do lasu - wówczas została stoczona bitwa z konwojentami i żandarmerią niemiecką. 1944 w akcji wysadzenia dwóch pociągów wojsk. pośpiesz. pod Urlami, zdążających z Królewca do Berlina. Z terenów objętych działalnością p/w oddziałów bojowych zbierała informacje i przekazywała Komitetowi Redakcyjnemu "Polska żyje". W 1944 r. rozkazem Nr-74/Org/44 - została awansowana do stopnia podporucznika, w uznaniu czynu bojowego w kontakcie ogólnym. W wielu innych akcjach bojowych i sabotażowych uczestniczyła aż do wyzwolenia t.j. do stycznia 1945 r. W/w pełniła również służbę w tropieniu i wyrywaniu agentów gestapo. - Walczyła w Postaniu Warszawskim.

Jeżeli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkowskiej

156544/24 wydanej przez Zarząd Okręgu w Warszawie

Własnoręczność podpisu stwierdza się

Prawdziwość powyższych danych stwierdzam własnoręcznym podpisem

[Handwritten signature]

Turkus Malanowski Zygmunt/
[Handwritten signature]

(płeczcę i podpis odpowiednich władz lub Zarządu ZBoWiD)

(Nazwisko, imię, stopień wojskowy, funkcja, stanowisko)

[Handwritten signature] Inspektor Organizacyjny 33. 3. 1970

nr. ewidenc. wojew. 2260

7-2225

REGISTRACJA STRAŻA
leg. 057186

W-26966

Wydawca: *Janina Wójcicka*
nr. ewidenc. powiatu
Kier. Powiatu: *Janina Wójcicka*
SJ-6927264
300899

Spec. 15/768
12/768
13/768
14/768
15/768
16/768
17/768
18/768
19/768
20/768
21/768
22/768
23/768
24/768
25/768
26/768
27/768
28/768
29/768
30/768
31/768
32/768
33/768
34/768
35/768
36/768
37/768
38/768
39/768
40/768
41/768
42/768
43/768
44/768
45/768
46/768
47/768
48/768
49/768
50/768
51/768
52/768
53/768
54/768
55/768
56/768
57/768
58/768
59/768
60/768
61/768
62/768
63/768
64/768
65/768
66/768
67/768
68/768
69/768
70/768
71/768
72/768
73/768
74/768
75/768
76/768
77/768
78/768
79/768
80/768
81/768
82/768
83/768
84/768
85/768
86/768
87/768
88/768
89/768
90/768
91/768
92/768
93/768
94/768
95/768
96/768
97/768
98/768
99/768
100/768

DEKLARACJA ZGŁOSZENIA

członka Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację

Zarządu Powiatowego w Warszawie.

GRABA

Strudm

1. Nazwisko i imię PAWŁOWSKA ANNA.
2. Stopień wojskowy podporucznik Pseudonim Kalina
3. Obecny adres zamieszkania Warszawa ul. Nowogrodzka Nr. 9 m. 37.-
Krakowskie Przedm. 7 m 18
4. Gdzie obecnie pracuje i stanowisko _____
5. Data i miejsce urodzenia 9-go sierpnia 1913 r. Barchów pow. Węgrów,-
6. Imiona rodziców Piotr i Maria.-
7. Stan cywilny (kawal. żonaty i rok urodz. dzieci) zamężna.
8. Wykształcenie 8 kl. ginnazjalnych oraz roczny kurs Szk. Zaw. Społen.-
9. Zawód urzędniczka.- *obecna funkcja*
10. Narodowość Polska Przynależność Polska.-
11. Data i miejsce wstąpienia do organizacji i jakiej 20-go października 1939 r., War-
szawa Obroneń Polski (K.O.P.) i Polskiej Armii Ludowej (P.A.L.)
12. Ewentualne przejścia do innej organ. nie.
13. Ostatnia funkcja w konspiracji Kurjer - kolporter; ofic. d. z. l. sp.
14. Nazwisko dowódcy - b. partyzantki lub komendanta rejonu, obwodu Komendant Naczelny
C. Z. A. R. N. Y.-
15. Czy był ranny, opisać szczegółowo nie.
16. Czy posiada majątek, jaki nie.
17. Deklarację ideową znam i zobowiązuję się czynnie wprowadzać ją w życie.

Anna Pawłowska
własnoręczny podpis

18. Opis działalności w walce z okupantem Dnia 20-go października 1939 r. wstępu-
ję do organizacji podziemnej Obroneń Polski (K.O.P.) i oddaję do
dyspozycji K-dy Naczelnej wł. mieszkanie przy ul. Piłsna Nr. 7 na ze-
brania, nie zaś powierzono rozpowszechnianie prasy podziemnej na
pow. węgrowski i radzyński.- W 1943 r. automatycznie przechodzę
do powstałej Polskiej Armii Ludowej otrzymuję nominację jako kur-
jer - kolporter - pomiędzy Naczelną Komendą a Brygadami I-ej i
II-ej, oraz Oddz. VII-go Sztabu.- Pomimo stałych osobistych rewizji
w Tłuszczu i Wołominie, przewożę broń i amunicję, oraz prasę podzie-
-ną na trasie Urle - Warszawa.- Na początku 1944 r., na rozk. K-dy
Naczelnej zbieram informacje przenoszę broń i materiały wybuchowe
na bazę wypadową, z której zostały wysadzone pociągi niemieckie
między Szewnią a Urłami.-

Nazwisko **P A W Ł O W S K A**
Imię **Anna**
Pseudonim **"Kalina"**
Przydział **K.O.P.Oddz. Partyz. "Las"**
Okr. **Kielce.**

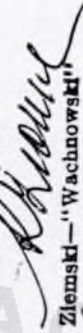
Nr. **10811.**

Odnaczony został

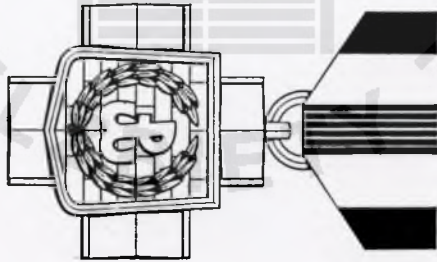
KRZYŻEM ARMII KRAJOWEJ

ustanowionym dnia 1 sierpnia 1966 roku
przez dowódcę A. K. gen. Tadeusza Bora-
Komorowskiego dla upamiętnienia wysiłku
żołnierza Polski Podziemnej w latach
1939 — 1945.

Przewodniczący
Podpis:
Komisji Krzyża



K. Ziemiński — "Wachnowski"
Londyn, dnia **20. MAY. 1972**



LEGITYMACJA
KRZYŻA ARMII KRAJOWEJ

8/10/12

677/73

3/2/9

URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW
Zespół Pomocy i Spraw Socjalnych
00-478 Warszawa, Al. Ujazdowskie 6a

Warszawa, dnia 13 sierpnia 1973 r.

L. dz. SR-120- 171/73

OBYWATEL /KA/

Pawłowska Anna

.....

Warszawa

.....

ul. Krakowskie Przedmieście 57/18

.....

Zespół Pomocy i Spraw Socjalnych Urzędu do Spraw Kombatantów zawiadamia, że w uwzględnieniu wniosku Ministra do Spraw Kombatantów, Prezes Rady Ministrów decyzją z dnia 1 sierpnia 1973r. Nr MW-E-238/73 przyznał Obywatelowi /ce/ rentę specjalną w wysokości zł. 2.300,- miesięcznie od dnia 1 września 1973r.

Wpłatę tej renty, dokona właściwy Oddział Z U S z którego Obywatel /ka/ otrzyma odrębne zawiadomienie o warunkach pobierania.

Do wiadomości:

1. Zarząd Główny ZBoWiD
Warszawa, Al. Ujazdowskie 6a
.....
2. Zarząd Okręgu ZBoWiD
Warszawa, ul. Zielna 49
Zal. akcje kasy
3. Zarząd Oddziału ZBoWiD
.....

WICEPREZES ZESPOŁU
POMOCY I SPRAW SOCJALNYCH

ptk Zdzisław Beckowski

Zarząd Główny ZBoWiD
Organizacja
Wpłynęło <u>27</u> " <u>8</u> 1973
Nr <u>1330</u> - <u>plik: Renty</u>

122, 1754 / WSK-412 / 07

KOPIA

1/2/10

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ
I DEMOKRACJĘ
ZARZĄD WOJEWÓDZKI

w Warszawie

ZASWIADCZENIE № 399377

Zarząd Wojewódzki Związku Bojowników o Wolność i Demokrację stwierdza, że
Obywatel [ka] Anna GRABA - PAWŁOWSKA z d. Zdanowich

syn [córka] Piotra rodziny [a]

urodzony 9.VIII.1912 r. w Barchowie - Węgrów

zamieszkały [a] w Warszawie, ul. Krakowskie Przedmieście 7 m.18

— jest członkiem zwyczajnym ZBoWiD nr legitymacji 357136

— odpowiada warunkom uprawniającym do członkostwa ZBoWiD.

Zaswiadczenie jest dokumentem stwierdzającym prawo do korzystania ze świadczeń określonych w Ustawie z dnia 23 października 1973 r. o dalszym zwiększeniu świadczeń dla kombatanów i więźniów obozów koncentracyjnych. [Dz. U. 31, poz. 183].

Jednocześnie stwierdza się że w rozumieniu przepisów art. 2 tej Ustawy do okresu zatrudnienia wymienionemu [nej] należą się następujące okresy działalności kombatanckiej oraz okresy uwięzienia w hitlerowskich obozach koncentracyjnych:

Działalność w Ruchu Oporu od 1.1939 r. do 1.1945 r.

Pracę w hitlerowskich obozach koncentracyjnych w latach 1941-1945.

Pracę w hitlerowskich obozach koncentracyjnych w latach 1941-1945.

Pracę w hitlerowskich obozach koncentracyjnych w latach 1941-1945.

Łącznie 5 lat, 4 m-ce

Sekretarz
Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD
województwa mazowieckiego
Wojewódzkiego ZBoWiD
Biuro Zarządu
Borys Anaszewicz



Wiceprezes
podpis Prezesa Zarządu ZBoWiD
Wojewódzkiego ZBoWiD
pieczęć służbowa

Kwituję odbiór
oryginału [Signature]
Data _____ podpis _____

Warszawa, _____ dnia 7.VII. 1976 roku

LR

* niepotrzebne skreślić

H-26966

Dzielnica lub Koło

Nr -17 - Siódmiątęć

Nr _____

Dnia 21. VI 1976.

Nazwisko Graba-Pacłowska imię Anna

Imiona rodziców Piotr i Marianna

urodzony dnia 9 m-ca sierpnia roku 1912 r.

miejsce Żarachów, woj. łódzkie

zamieszkały Warszawa Krakowskie - Przedm. 57u.18 kod 00-071

Nr ewidencyjny T 22253 Nr legit. 057186

Zaświadczenie potrzebne na okoliczność:

- zamiaru przejścia na emeryturę;
- na Komisję d/s inwalidztwa;
- ze względów urlopowych w miesiącu _____

O terminie odbioru zaświadczenia Kolega (Koleżanka) zostanie poinformowany(a) na piśmie.

"Kalina"

pseudonimy

warszawski, kielecki

Okręgi działania

Podokręg Radomski

Kurier do zadań specjaln.

Oddz. partyzancki

zgr. "LAS"

Przydziały

porucznik
Ostatni stopień w AK

Światowy Związek
Żołnierzy
Armii Krajowej



"Kalina"

pseudonimy

warszawski, kielecki

Okręgi działania

Podokręg Radomski

Kurier do zadań specjaln.

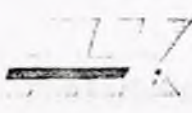
Oddz. partyzancki

zgr. "LAS"

Przydziały

porucznik
Ostatni stopień w AK

Światowy Związek
Żołnierzy
Armii Krajowej



I/2/113

Legitymacja
nr * 015670



Anna GRABA-PAWŁOWSKA

Imię i Nazwisko

Piotr Maria

Imiona rodziców

09 sierpnia 1942

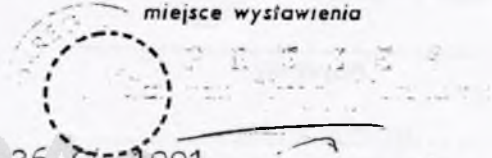
data urodzenia

Barchów - Zącisze

miejsce urodzenia

Warszawa

miejsce wystawienia



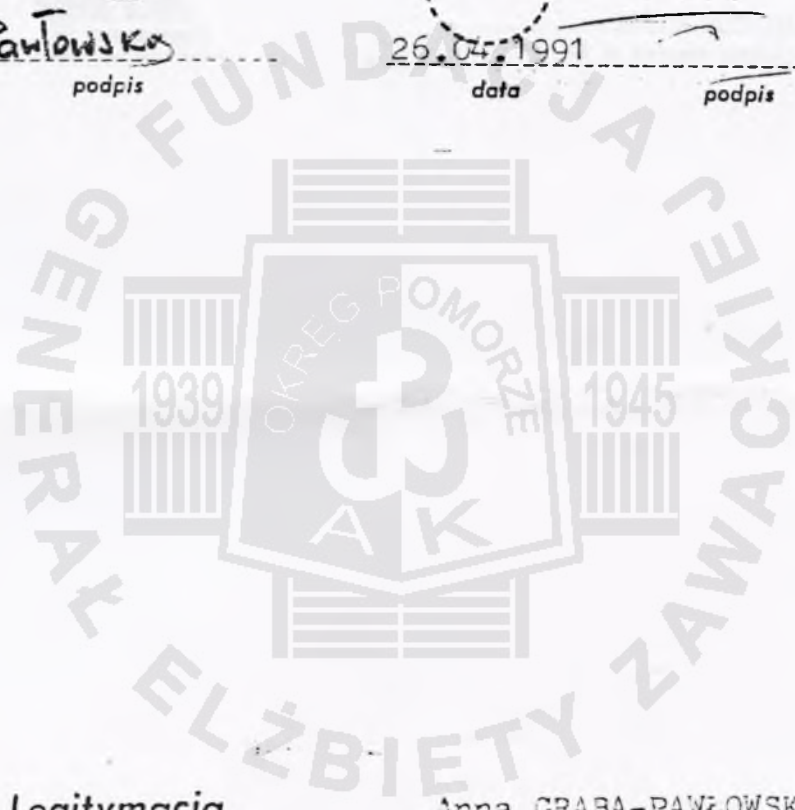
Graba-Pawłowska

podpis

26.04.1991

data

podpis



Legitymacja
nr * 015670



Anna GRABA-PAWŁOWSKA

Imię i Nazwisko

Piotr Maria

Imiona rodziców

09 sierpnia 1942

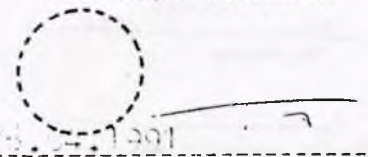
data urodzenia

Barchów - Zącisze

miejsce urodzenia

Warszawa

miejsce wystawienia



Graba-Pawłowska

podpis

26.04.1991

data

podpis



1792



1992

5/2/14

W DWUSETNĄ ROCZNICĘ

ustanowienia

ORDERU WOJENNEGO
KRZYŻA VIRTUTI MILITARI

Kol. Annie GRABA PAWŁOWSKIEJ

Kawalerowi tegoż Krzyża
z najlepszymi życzeniami

ZARZĄD OKRĘGU WARSZAWSKIEGO
ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH RP



Przebieg
[Signature]
Jerzy Skolimowski

Warszawa, 2 lipca 1992 r.

Przyj. 22

S. Meeurek 28 X 06

lp. 1034/061

2/2/15

Arkusz ewidencyjny - delegata (~~zastępy~~ delegata)

1. Nazwisko i imię, imię ojca i imię matki Piotr - Marianna
Groba - Pawłowska Anna
2. Data i miejsce urodzenia, dzień 9 miesiąc Sierpień rok 1942
w Barchów - Kępców
3. Miejsce zamieszkania - adres Krakowskie - Przedmieście 57m.18
kod OC: 071 Warszawa! tel. domowy (826-09-78)
4. Nr dowodu osobistego (data wydania i przez kogo) KSMO
SJ. 6927264 13 stycznia 1970r. KSMO Warszawa
Nr ewid. 11201810990110143
5. Posiadane inwalidztwo: wojenne - grupa lub % II - 9a
wojskowe - grupa lub %
obozowe - grupa
ze służby zawodowej - grupa
z ogólnego stanu zdrowia - grupa I sta
6. Środowisko inwalidzkie (wg ugrupowań zbrojnych, w których stał się inwalidą) K.O.P. (Komenda Okręgową Polskiej Armii Krajowej)
7. Numer zaświadczenia kombatanckiego Nr 51533 - 27.09.1993r.
data wystawienia W. - 26.9.96
8. Posiadane wykształcenie: ogólne Niższe bez dyplomu
specjalistyczne Bibliologia
9. Stopień wojskowy ... Porucznik - kwatermistrz wojskowy nr HK 221757
10. Zatrudnienie: rencista, emeryt ... Rencista
pracuje zawodowo, jako nie
11. Członek ZIW od .. 1948 Nr legitymacji .. 2993
12. Członek organizacji kombatanckiej: K.O.P. - A.K.
- jakiej Komenda Okręgową Polskiej Armii Krajowej
- od kiedy 3.10.1939r.
13. Czy był represjonowany po 1 września 1939r.:
- gdzie w. powiaty: h. na metkowie, grajewo, pleszewski, radom, warszawa
- kiedy Przez cały okres okupacji polski przez III Rzeszę Niem.
14. Posiadane odznaczenia wojenne, orderowe VIRTUTI MILITARI kl.
Krzyż walecznych, Państwowy Warszawski, Krzyż Armii Krajowej, Medal
15. Funkcja społeczna w ZIW Wiceprezes ds. socjalnych w Zamb Okręgu
16. Czy był delegatem na XXIV Krajowy Zjazd Delegatów ZIW

... Warszawa
miejsowość

24.VI.1998r.
data

... Anna Pawłowska
własnoręczny podpis

3/2/46

Z a ś w i a d c z e n i e

Stwierdzam, że Anna Graba - Pawłowska już w październiku 1939r. rozpoczęła aktywną działalność w Ruchu Oporu stając się w krótkim czasie jedną z czołowych i najofiarniejszych aktywistek konspirac. organiz. wojsk. KOP/później PAL oraz Połącz.Siła Zbr.AL, PAL i KB/.

Przez cały okres wojny nieprzerwanie, z nie słabnącą gorliwością i pełnym poświęceniem się pełniła żołnierską służbę na tak niebezpiecznych odcinkach walki podziemnej jak praca w drukarniach konspir. i w centralnym kolportażu /Polska Zyje, Bojowiec, Kurjer, Robotnik RPPS, Lewą Marsz i in./ praca w zakonspirow. wytw. broni, przewożenie broni oraz materiałów wybuchowych, uczestnictwo w akcjach partyzanckich /Oddz. Urle-Ias/. W roku 1943 przy przewożeniu prasy została przez hitlerowców w czasie rewizji pociągu na st. Tłuszcz ciężko pobita, oraz w tymże roku w miesiącu lipcu w czasie rewizji mieszkania przez gestapo przy ul. Piusa nr. 7 m. 15-ponownie zostaje ciężko pobita, aż do utraty przytomności.

Ob. Anna Graba - Pawłowska dawała wielokrotnie dowody wielkiej osobistej odwagi oraz nieprzeciętnej - nawet w ówczesnych warunkach powrzechnego zapału - ofiarności.

Postawa jej niejednokrotnie miała bezpośredni wpływ na pomyślny przebieg akcji antyhitlerowskich, oraz dla sprawy bezpieczeństwa podziemnej organizacji.

GŁÓWNY KOMENDANT B. KOMENDY OBRONCÓW POLSKII POLSKIEJ ARMII
LUDOWEJ

Henryk Borucki - Czarny
/-/ HENRYK Borucki - Czarny

Wiarogodność podpisu stwierdza:



1. d2. 1754/WJK-412/04

II Materiały uzupełniające relację

- Nekrolog A. Graby-Pawłowskiej, 2005, [w:] [br. inf.], k. l. s. 1
- Pistolety maszynowe z KOP/PAL w Warszawie [w:] K. Satona, „Podziemne zbrojownie polskie 1939-1944”, w-wa 2001, k. 5, s. 2-6
- A. Graba-Pawłowska, wspomnienie o powstaniu gazety „Polska żyje”, [b.d.], k. l. s. 7
- A. Graba-Pawłowska, Reportaż. Powstanie warszawskie. Bitwa o PAST-ę, [b.d.], mps, kopia, k. 2, s. 8-9.
- W. Tyner, „Z dziecinnyim usmiechem i twardą niewinnością...” [b.d.], [w:] [br. inf.], k. l. s. 10



II/1
Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy,
że dnia 14 listopada 2005 r.
odeszła od nas do Pana
w wieku 93 lat



ANNA GRABA-PAWŁOWSKA

porucznik „Kalina”

Odnaczona m.in. Orderem Virtuti Militari.

Wdowa po śp. płk.

Mieczysławie Graba-Pawłowskim.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się

w piątek, dnia 18 listopada 2005 r.

o godz. 11.15

w kościele św. Jozafata

przy ul. Powązkowskiej 90,

po którym nastąpi odprowadzenie

do grobu rodzinnego

na Cmentarz Wojskowy

na Powązkach

Ewa i Marek Mazurek z rodziną

Kazimierz Setare „Podziemne zbrojenie
polskie 1938-1944”, W-je 2001 II/2

ROZDZIAŁ 10

PISTOLETY MASZYNOWE Z KOP/PAL W WARSZAWIE

Łut szczęścia może niekiedy okazać się nieodzowny w badaniach i odtwarzaniu dziejów. Tak było w przypadku produkcji w KOP/PAL.

Adam Borkiewicz w swej monografii z 1964 r. o powstaniu warszawskim zawarł wzmiankę: „Dowództwo PAL miało w magazynie na Woli rzekomo ok. 100 peemów własnego wyrobu, lecz magazyn ten w dniu wybuchu powstania dostał się w ręce niemieckie”. W przypisie wskazano jako źródło tej informacji relację kpt. „Franciszka” z PAL.¹ Wzmianka wątpliwa, zaprawiona sceptyczną uwagą o „rzekomości”.

W 1966 r. o wyrobie peemów w PAL w Warszawie wspominał w swoim artykule w „WPH” inż. Kazimierz Czerniewski. Podał, iż Stefan Nawrocki z suchedniowskiego zespołu produkcji „stenów” przeniósł się do Warszawy i „uruchomił w jednostce podległej PAL produkcję pistoletów maszynowych „sten”, opartą na dokumentacji suchedniowskiej”.² Informacja w zestawieniu z odtworzonymi faktami okazuje się o tyle nieścista, że Stefan Nawrocki nie uruchomił wyrobu „stenów” w PAL w Warszawie według dokumentacji suchedniowskiej, lecz włączył się w końcu 1943 r. jako rutynowany rusznikarz-producent do produkcji peemów PAL, która została rozwinięta już wczesną wiosną 1943 r., sporo przed tym, jak Nawrocki dołączył do zespołu produkcyjnego.

Tak więc wątplych poszlak o produkcji nie można by uznać za źródła wystarczające do uznania istnienia produkcji peemów w KOP/PAL. Szczęśliwym trafem produkcja ta niespodziewanie znalazła odzwierciedlenie i udokumentowanie w skrytce powstańczej PAL odkrytej w sierpniu 1976 r. przy ul. Lelechowskiej. Były tam narzędzia i półfabrykaty peemów oraz szkice warsztatowe peemu. Co więcej, na wieść o odkryciu skrytki PAL w piecu kaflowym rozbieranego domu odezwali się członkowie warszawskiej organizacji PAL, przede wszystkim zaś uczestnicy produkcji lub osoby w niej zorientowane. Można było pokusić się o zrekonstruowanie dziejów produkcji peemów w PAL w Warszawie, a obraz tej produkcji zarysowujemy poniżej.

W 1940 r., po rozwinięciu sieci organizacyjnej Komendy Obronców Polski, komenda organizacji analizowała stan broni i amunicji w aspekcie przyszłych potrzeb czynnego wystąpienia przeciwko okupantowi. Stwierdzono nadzwyczaj słabe wyposażenie w ręczną broń maszynową wśród skąpych zasobów broni powrześnio-

¹ A. Borkiewicz, *op. cit.*, s. 23.

² K. Czerniewski, *Konspiracyjna produkcja pistoletów maszynowych w Suchedniowie*, „WPH” 1966, nr 1.

dramatyczne wydarzenia w Komendzie Głównej KOP, które sparaliżowały całe przedsięwzięcie.

W czerwcu 1942 r. Niemcy aresztowali komendanta głównego, „Czarnego”. Panowała atmosfera niepewności, obawy przed dalszymi aresztowaniami. 13 lipca został aresztowany szef Oddziału VII, Mieczysław Pawłowski („Graba”), promotor przedsięwzięć produkcyjnych. Stan zawieszenia wokół produkcji przeciągnął się do początku 1943 r. 17 stycznia 1943 r. z transportu kolejowego grupy więźniów Pawiaka wysyłanych do obozu zagłady udało się zbiec kilku więźniom, w tym Boruckiemu i Pawłowskiemu.

W lutym 1943 r. wznowiono starania o uruchomienie produkcji peemów. I w tym miesiącu ruszyła ona w warsztacie przy Gniewkowskiej 1a. Zespołem rusznikarzy-mechaników sterował Włoczkowski. Pierwszą serię 10 sztuk wytworzono do kwietnia 1943 r.

W końcu kwietnia w mieszkaniu Anny i Mieczysława Pawłowskich przy ul. Piusa XI nr 7 m 15, stanowiącego podówczas lokal Komendy Głównej KOP, odbył się chrzest pierwszego peemu. Uroczystość była podwójna. Z jednej strony, po rozmowach scaleniowych, przyłączyło się do KOP szereg organizacji niepodległościowych, tworząc Polską Armię Ludową. Jednocześnie zaś „nowo narodzony” pistolet maszynowy otrzymał imię połączonych organizacji: KOP/PAL. Odtąd wytworzone peemy były sygnowane tym skrótem⁴. Wartę honorową przy pierwszym peemie KOP/PAL pełnił najstarszy bojowiec, Jerzy Tadeusz Paśniczek („Jur” później „Lelwel”), wspólnie z młodą kurierką KOP/PAL, oficerem do zleceń specjalnych Oddziału VII, „Kaliną” (Anną Pawłowską). W uroczystości brali udział członkowie KG oraz osoby związane z produkcją. W czasie chrzciny jeden egzemplarz, przeznaczony do ochrzczenia, był wyłożony na podium, obok którego stała warta honorowa. A obok, na stole – kwiaty i wieńce. W pomieszczeniu znajdowało się też pozostałych 9 egzemplarzy serii produkcyjnej. Chrzcziny zakrapiano, jak przystało, winem czy czymś mocniejszym.

Z okazji chrzciny pistoletu maszynowego KOP/PAL uczestniczka imprezy, Elżbieta Borucka („Juliusz Leliwa”), żona komendanta głównego, ułożyła jeden ze swoich wielu wierszy. Powstał on w maju 1943 r. Wiersz o narodzinach peemu był potem czytany w małych grupach, wśród osób zaufanych lub udostępniany do wewnętrznego użytku. Zachował się jego tekst. Wiersz zawierający 10 zwrotek nabiera wagi źródłowej. Odtworzony w nim został obraz uroczystości narodzin i chrzciny pierwszego peemu KOP/PAL. Godzi się przytoczyć strofy tego osobliwego źródła:

„Biało-czerwone wstęgi, kwiaty wokoło
a wśród nich lśniący, nowo narodzony
0801 syn PAL-u. Nad stołem
wzruszone chylą się bojowców głowy.

⁴ Relacja Anny Graba-Pawłowskiej z 10 XII 1986, 14 VI 1986 i 4 XII 1976.

11/4

A oto eksplikacja niektórych pseudonimów i kryptonimów występujących w wierszu: „0801”, syn PAL-u – tak znakowany był cyframi peem KOP/PAL, pierwszy pistolet. „Starzec już siwy” oraz „Jur”, to ta sama osoba, Tadeusz Pańniczek, późniejszy pseudonim – „Lelewel”. „Czarny” to pseudonim Boruckiego, „Pasek” – Włoczkowskiego. Pod kryptonimem „Allah” kryła się fabryka „Gerlach”, jej zespół kooperujący z warsztatem z Gniewkowskiej. Pod nazwami „Leon” i „Płomień” występowali konstruktorzy peemu, inż. Engler i Adamowicz. Borucki występuje po raz drugi pod swoim imieniem „Henryk”, Pawłowski pod skrótem „Grabba”, a „Kalina” to Anna Pawłowska. Pod pseudonimem „Skuba” krył się szef sztabu Komendy Głównej – Antoni Skwirczyński.

W wierszu zostały uwiecznione autentyczne okoliczności: padł honorowy strzał, a następnie młodzi bojowcy, podochoceni, dodali od siebie kilka strzałów. Odgłos strzałów przedostał się na ulicę, powodując strach przechodniów, rozbiegających się, jak przy jakiejś ulicznej akcji bojowej czy łapance Niemców.

Po chrzcinach na ul. Piusa odbyły się nieco później jeszcze „poprawiny” przy ul. Rakowieckiej oraz na Gniewkowskiej, w warsztacie.

Kwietniowy rodowód peemu KOP/PAL znajduje odzwierciedlenie we wspomnieniach komendanta Okręgu m.st. Warszawy KOP kpt. Włodzimierza Malanowskiego („Ran”). Relacjonuje on komisyjny odbiór pierwszego peemu na miejscu, w warsztacie „Paska” przy Gniewkowskiej. Spotkanie, podczas którego odbyło się przyjęcie płk. Juliana Skokowskiego wraz z jego organizacją oraz odbiór peemu, nastąpiło w połowie kwietnia 1943 r. Wzięli w nim udział komendant główny Henryk Borucki („Czarny”), główny inspektor KOP/PAL płk Zygmunt Malanowski („Turkus”), kpt. Włodzimierz Malanowski oraz członek Komendy Głównej por. Edward Włoczkowski, szef produkcji peemów. Włodzimierzowi Malanowskiemu wiadomo że do czasu owej inspekcji wytworzono już kilka egzemplarzy pistoletu. Po dokładnych oględzinach obiektu i pomyślnej próbie strzelania w piwnicy domu na posesji Edwarda Włoczkowskiego, z dużym zadrzewionym terenem, ogrodzonym parkanem, strzeżonym przez psy, podjęto decyzję o dalszej seryjnej już produkcji peemu. Oglądany i trzymany przez Włodzimierza Malanowskiego „rozpylacz” ważył około 3 kilogramów. Na komorze naboju miał wybitego niedużego orła, godło Polski, a pod spodem były trzy litery inicjału organizacji: KOP⁵. Po połączeniu się organizacji i utworzeniu PAL, peemy sygnowano podwójnymi inicjałami: KOP/PAL.

Spróbujmy naszkicować działalność warsztatu peemów przy ul. Gniewkowskiej, posługując się wspomnieniami członków rodziny Edwarda Włoczkowskiego. Jego samego jako głównego świadka już zabrakło. Czerpiemy najpierw ze wspomnień syna, wówczas młodego pracownika warsztatu, Mariana Włoczkowskiego.

W lutym 1943 r. ojciec jego otrzymał od KG KOP zadanie uruchomienia wyrobu peemów, zwanych wówczas „rozpylaczami”. Po otrzymaniu rysunków tech-

⁵ Pismo Włodzimierza Malanowskiego z 20 III 1985 oraz notatka z 15 X 1986.

cji podziemnej.
 w Encyklopedii
 o pistoletu, aby
 się w zbiorach
 wojnie, lecz nie
 o konspiracyj-
 ny do Muzeum
 KOP-PAL 1944.
 nż. Stefan Na-
 w Warszawie na
 edług jego do-
 awione Henry-
 wie uruchomio-
 łązał kontakt z
 do dyspozycji.
 ujawniono Na-
 ania, że nie ma
 jemnicą. Prze-
 łąk Pawłowski,
 nie jeszcze jed-
 Włączenie Na-
 jak wyjaśnił –
 w końcu roku.
 nistrza, które-
 e, iż produkcja
 a całą produk-
 u Nawrocki –
 zeniem sztabu
 „Grabarza”, pierw-
 m docelowym
 orucki („Czar-
 się postaci z
 em, nowe czy
 u 1943 r. pro-
 ki – „Pasek”,
 „Express Wie-

„Zbroja”, Nawrocki Jan (mylne imię, powinno być Stefan – K.S.), „Jur”, Tadeusz Piekut, Marian Włoczkowski, Waclaw Nowakowski – „Ojciec”, Władysław Uzdownski „Grabarz”, Biłobicki Stanisław – „Ogrodnik”. Wytwórnia części do pistoletów maszynowych KOP-PAL mieściła się w Warszawie na Woli, przy ul. Gniewkowskiej 1a w warsztacie E. Włoczkowskiego. Montaż i strzelnica w warsztatach i schronie pod domem W. Nowakowskiego przy ul. Wiktorskiej 14”.⁹

Pistolety maszynowe z warsztatu przy ul. Gniewkowskiej 1a na Woli po montażu przestreliwano w dużej piwnicy na terenie posesji Edwarda Włoczkowskiego. Natomiast pistolety dostarczane do składu na ul. Wiktorską, rozłożone na części, po montażu przestreliwano kontrolnie w schronie pod domem Waclawa Nowakowskiego („Ojciec”) przy ul. Wiktorskiej 14, który jako rusznikarz pracował w wytwórni przy ul. Gniewkowskiej. Anna Pawłowska („Alina”) często bywała na Wiktorskiej jako kurier do zadań specjalnych. Kilkakrotnie pilotowała z „Ojcem” dostawy części „rozpylaczy” z Woli na Mokotów. Ulica Wiktorska 14 to największy skład broni, amunicji i materiałów wybuchowych, arsenał organizacji KOP/PAL.

Ustalono, że przewożenie peemów będzie powierzane głównie dziewczętom i kobietom, które były mniej narażone na rewizje, jako mniej niebezpieczne dla III Rzeszy. Jesienią 1943 r. zadanie takie przypadło w udziale Annie Pawłowskiej („Kalina”). Nie przewoziła ona broni bezpośrednio z wytwórni do wyznaczonego miejsca, ale najczęściej do mieszkania, gdzie pakowała ją w paczkę. Jeśli były to lufy peemów, to owijało się je oddzielnie w miękką tkaninę, a następnie okładało trzema listewkami, zawijało w szary przybrudzony papier, tak by pręty były widoczne na zewnątrz. Inne części broni przewoziła w małej torbie lub na plecach zaszyte w długim ręczniku. Ten sposób był dobry w zimie, kiedy nosiła szkolny krótki kożuszek. Kilkakrotnie udał się przewóz peemów w komplecie, w transporcie węgla samochodem spółdzielczym bądź samochodem straży pożarnej (komendantem był działacz KOP-PAL). Wówczas to przewoziła jednorazowo trzy lub pięć peemów i większą ilość amunicji. Przy przewozie koleją zabierała ze sobą części rozłożone i to nie kompletami. Wypracowała własną taktykę zachowania się w wagonie. Koledzy żartowali, że młodociany wygląd „Kaliny” chroni ją przed podejrzeniami Niemców. Później miało się okazać, że niepozorna postać nie zapewnia spokojnych podróży. Nie obeszło się bez przykrych przygód (z pobiciem przez Niemców), choć na szczęście nie tragicznych.

W bilansie przewozów wyrobów z Gniewkowskiej doliczyła się 20 (26?) „rozpylaczy”. „Kalina” stwierdza, że liczba 20 dotyczy przewiezienia części pistoletów, co po montażu stanowiło 20 peemów. Natomiast pistoletów KOP/PAL zmontowanych i przewiezionych w całości, w transporcie węgla samochodem spółdzielczym oraz samochodem straży pożarnej, doliczyła się ponad 40, a więc łącznie

⁹ H. Borucki, *Rys historyczny Polskiej Armii Ludowej (PAL)*, rkps z 1965 r. IH PAN sygn. 289/65.

3/6

Za czyny o
20 września
h AL-PAL-
nta główne-
ce, dzielnej
ciółka, Elż-

nizacji licz-
v granicach
ą poprawki
emplarzy.

Włodzisław
wezwał go
Włodzkow-
nu okazane
odukowany
pytał Przy-
ty przedtem
możliwości
przestudio-
rygady, za-
ęp”) i sierż.
i Boruckie-
biać jedynie
. W drugiej
o ponad 600
e na Gniew-

lant główny
idanie prze-
zycji Sztabu
miejsca po-
łom w oko-
3 r., wraz z
h obwodów
owali i kon-
włowskiemu
rzydzielono
ostało ukry-

Nie jest wykluczone, że poza oficjalną służbową dystrybucją dochodziło do „przecieków”, rozdzielania peemów na własną rękę. Wiosną 1944 r. na odprawie sztabu komendant „Czarny” po przyjęciu raportów oświadczył, że nie jest zadowolony z ilości wyprodukowanej broni, a koszty nie odpowiadają dotychczasowym dostawom. Wyraził wtedy podejrzenie, iż broń „przecieka na lewo”. To zdanie podzielał „Pasek” i „Graba”. Zespół pracowników zatrudnionych przy produkcji był zaprzyśiężony, a w dodatku dobrze opłacany. Nie było więc powodów do niezadowolenia czy własnych inicjatyw. Sprawa nie została wyjaśniona i urwała się z chwilą wybuchu powstania warszawskiego.¹¹

Nie przestaje intrygować kwestia, jak miał się odnaleziony peem wywodzący się z projektu Nawrockiego do pierwszych peemów zaprojektowanych już w 1941 r. przez inż. Adamowicza i Englera, wytworzonych wiosną 1943 r.? Zapewne były to różne konstrukcje. Nie wiadomo, na jakich wzorach opierał się pistolet Adamowicza-Englera i jak wyglądał. Nie zachował się wizerunek. Natomiast peem Nawrockiego z 1944 r. w rozwiązaniach zamka i korpusu był wzorowany na „stenu”, mimo że wyglądem odbiegał od „stena”. Zaokrąglenie osłony lufy od przodu było takie jak przy „stenu” ze składaną kolbą projektu Nawrockiego z okresu Skarżyska. Lufa zwężała się ku wylotowi (zbieżność formy z lufą KIS-a), co miało na celu uproszczenie prac. Nawrocki wprowadził też chwyt typu pistoletowego.

Przed Nawrockim podczas jego wejścia do produkcji PAL w Warszawie w końcu 1943 r. skutecznie zatajono wcześniejszą produkcję i projekt peemu, zgodnie z przyjętym założeniem. Nawrocki o tym nie wiedział i dlatego sądził, że zapoczątkował i rozwinął wyrób peemów w PAL. On, rusznikarz i konstruktor z dorobkiem, opracował dokumentację projektową, według której odtąd prowadzono produkcję. Takie wyjaśnienie znajduje odbicie w wypowiedziach Stefana Nawrockiego. Píše on:

„Na polecenie »Czarnego« – Henryka Boruckiego, z którym miałem kontakt osobisty, opracowałem rysunki i oprzyrządowanie do produkcji, które zostały przez niego zaakceptowane (zatrzymał kopie). I na tej podstawie dostarczono przez PAL środki finansowe na rozpoczęcie i kontynuowanie produkcji [...] Oryginalne rysunki, niektóre części i część oprzyrządowania przechowywałem w piecu, w mej melinie przy ul. Medycznej 3. Napis KOP-PAL wyryłem własnoręcznie na pewnych seriach. Na innych wyryłem JUR, mój pseudonim z okresu okupacji. Pierwszą serią 20 pistoletów dostarczyłem osobiście »Czarnemu« i byłem obecny przy ich przestrzelaniu, które odbyło się obok toru wyścigowego, w wąwozie na Służewcu. O ile sobie po tylu latach przypominam, to był przy tym obecny płk Skokowski, który miał niedowład jednej ręki”.¹²

¹¹ Relacja M. Graby-Pawłowskiego z 20 I 1978. Już po wojnie, w okresie represji lat 50. (?) płk. Pawłowskiemu kazano jego pseudonim przypisać do nazwiska. Stąd po wojnie nosił nazwisko połączone Graba-Pawłowski.

¹² List Stefana Nawrockiego z 10 VIII 1976.

REPORTAŻ

Powstanie Warszawskie

Bitwa o PAST-ę

I znów zamknięta została piękna karta Powstania. Padła, PAST-a, padł kamienny olbrzym Cedergran, nękający od pierwszej chwili życie powstańcze. Złotymi zgłoskami wyrzyła się na niej odwaga i poświęcenie powstańców. Żołnierz powstania walczył z determinacją. Mimo morderczego ognia, mimo pożaru, mimo trudności dojścia, ze słowami: "O to dziś dzień krwi i chwały" z tą melodią i pogardą śmierci, parł naprzód: - Nieustępliwa to była walka. Trzeba było zdobywać krok za krokiem, piędź po piędzi. Dokonała tego jakaś nadludzka odwaga i szalona brawura żołnierzy. A dowódcy: - ówczesny płk. "Orlicz-Graba" doświadczony w bitwach żołnierz "klebberczyk". Kpt. "Leliwa" powstaniec batalionu kilińskiego, obok kpt. "Kmita", wspierający akcję, ppor. "Szary", kierujący walką odcinka z okna domu przy ul. Zielnej. Spokojni, zimni nieomal - wśród tych pożarów. A dalej, kapral ochotnik z garstką szaleńców forsujący barykadę, którą zboczył własną krwią, lub podchor. "Witold", który przy tej operacji został ranny; - wydający rozkazy płk "Orlicz-Graba" mimo odniesionej ciężkiej rany mówił do sanitariuszek - "proszę odejść" - "najpierw wydam rozkazy, potem mnie opatrzycie". A świadek tego heroizmu i poświęcenia tłum trwał uparcie i czekał cierpliwie godzinami: wokół głucha noc - w oddali łuny, płonącej Warszawy. Widział pierwsze wybuchy min, widział ciężką pracę naszej motopompy kpt. Janusza i miotaczy ognia. Tłum patrzył cierpliwie, gdy ogniste języki poczęły lizać ściany PAST-y, a gdy buchnął dym z wnętrza, porwała go radość i entuzjizm wtedy ponad kanonadę wyrwały się słowa warszawianki. Stał cicho i z zapartym oddechem śledził, jak oddział z porucz. "Kuleszą" i porucz. "Budrysem" forsował bramę z hymnem na ustach. A później, po wielu godzinach walki - gdy wyprowadzano jeńców - a wśród nich zbirów SS, Gestapo, i ukraińców tłum oniemiał

drgnął i zakołysał się.

Zrazu pojedyncze, oderwane głosy, potem coraz bardziej gorączkowe okrzyki, i wołania zaczęły się krzyżować w powietrzu:

- "Pawiak, Majdanek, Oświęcim, Treblinka". Tłum oszalał
- wykrzykiwał spalenie Warszawy, wymordowanie milionów Polaków, zniszczenie całej Polski.

To gromadzona od pięciu lat krzywda polska krzyczała, to narastająca przez pięć jakże ciężkich lat okupacji, nienawiść i wściekłość do zbrodniarzy wołała. Jeszcze chwila, a rozwścieczony tłum złamie wszelkie zapory, zniszczy i stratuje słaby kordon żołnierzy. Zdawało się, że minuty jeńców są policzone. W ostatniej chwili udało się energicznemu dowódcy zachować życie jeńców. Uszli ręką tłumu - nie ujdą jednak karzącej ręki sprawiedliwości.

W bydunku PAST-y wzięto 115 jeńców, 6 Niemców rannych i 36 zabitych.

A gdy wieczorem wiatr zepchnął kłęby dymu, otulające płonące miasto, nad Cedergrenem powiewała flaga biało-czerwona - symbol wolnej Rzeczypospolitej.-

Anna Gr.Pawłowska
porucz. "Kalina"
żołnierz WP.AK.

9 maja 1945 roku, kiedy wszystkie radiostacje świata ogłaszały ludziom pierwszy dzień pokoju, porucznik ANNA GRABA-PAWŁOWSKA, podówczas dwudziestodwuletnia, ogarniała myślą lata „swojej” wojny. Kończyła ją jako były oficer do zleceń specjalnych Oddziału VII Sztabu KOP-PAL – Komendy Obrońców Polski, późniejszej Polskiej Armii Ludowej.



„Z dziecinnym uśmiechem i twarzą niewinną” ...

W konspiracji, jako córka oficera Wojska Polskiego i młodzieńca, siedemnastoletnia uczennica stoletniego gimnazjum Jankowskiej i Statkowskiej, znalazła się już 27 września 1939 roku. Mieszkanie jej rodziców przy ulicy Piłsudskiego (dziś Pięknej), pod nr 7 m 15 oddane zostało do dyspozycji Komendy Głównej KOP i właśnie tutaj, 27 września, w śróde, odbyła się odprawa z ceremonią przysięgi i rozdaniem zadań dla pierwszych zespołów konspiracyjnych. Miały one – wspomina Anna – zabezpieczyć broń, amunicję i sprzęt techniczny, wybać możliwości legalizacyjne, ustalić technikę łączności. Poinstruowano obecnych, że do tajnej organizacji wojskowej KOP werbować należy ludzi o twardych, nieugiętych charakterach, dzielnych, zdecydowanych i idealowych, umiejących bezwzględnie dochować tajemnicy... – Czy pamięta pani rotę przysięgi? – pytam. Anna podaje mi długi, wąski pasek bibułki, bibułki sprzed prawie pół wieku, teraz oprawionej w elastyczny plastik, i zapisanej bardzo gęsto piśmem maszynowym, mocno już zatartym: „W pełnej świadomości celu i charakteru OB* składam przed Bogiem uroczystą przysięgę, uroczyste słowo honoru, że przysięga Niepodległego Państwa Polskiego służyć będę, a w czasie potrzeby krew i życie poświęcę, wydawane mi rozkazy z całym poświęceniem wypełniać będę, dochowam głębokiej tajemnicy co do składu osobowego, czynów i rozkazów, nigdy i nawet tracąc życie, zdrady nie dokonam, pomnę o odpowiedzialności przed Bogiem i karą OB – tak mi

Boże dopomóż. Amen.” Nieco później wszyscy co stanowili „kościec” organizacji otrzymali dwie legitymacje: czerwoną i czarną. Czarna służyła do legitymowania się przed władzami organizacyjnymi, czerwona miała zostać okazana dopiero władzom polskim, po wojnie. To był plątek pergaminu, na którym odbito pięciokąt „Dowództwo KOP” – mówi mi Anna – przechowywałam tę czarną legitymację w przepołowionym wzdłuż bilecie kolejowym, sklejonym brzegami. Był on zawsze w torebce z moich kieszeni, nie budząc podejrzeń. Wyjęłam ją z tego schowka dopiero po wojnie i przechowuję do dziś...

„Kalina” (taki pseudonim wybrała sobie siedemnastoletnia licealistka Hanja) rozpoczęła na przełomie lat 1940/41 dwuletni kurs wojskowy w konspiracyjnej podchorążówce KOP-u. Wykłady odbywały się za zwyczaj kilka razy w tygodniu, a program – na pierwszym roku – obejmował naukę o broniach, a więc o pistoletach różnego typu, o karabinie, i o obchodzeniu się z materiałami wybuchowymi, ponadto kurs sporządzenia szkiców terenowych, czytania map i korygowania ich w terenie, również sygnalizację, wykłady sanitarne, gimnastykę i strzelanie. Na drugim roku wykładano geografii militarną, musztrę, technikę dywersyjną, taktykę i zagadnienia ogólnowojskowe. Równocześnie z nauką w podchorążówce Anna przygotowywała się do matury; kurs maturalny prowadzili po części ci sami wykładowcy i nauczyciele co na podchorążówce, zrzeszeni w konspiracyj-

nej Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Warszawie (Gimnazjum Męskie). „Kalina”, w ciągu dwóch lat, przygotowana została teoretycznie i praktycznie do niebezpiecznej pracy kuriera i kolportera.

1 października 1939 roku – wspomina dzisiaj – Pamięta pani? Na bruku dudniły podkute buty niemieckiej piechoty... Trotuary wypełniał wygnędniały tłum, i nic nie pozostało z szyku i elegancji, z jakich słynęła nasza stolica. Zaczął się terror, rabunek i dewastacja. I w tych ciężkich dniach październikowych, kiedy całe społeczeństwo toczyło gorące dyskusje o tym, co nas czeka, pojawiło się pismo podziemne, „Polska Żyje”! Z tajnej drukarni przy ulicy Konopczyńskiej wyszło na miasto sześć tysięcy egzemplarzy gazety, wydawanej przez pierwszą organizację podziemną miasta, przez Komendę Obrońców Polski. Pierwszym redaktorem tego pisma był poeta Witold Hulewicz, były kierownik działu literackiego Polskiego Radia; pisma, które odtąd, od 10 października 1939 roku, miało się ukazywać aż do lipca 1944 roku, głosząc że „Polska Żyje”. Zmieniali się redaktorzy i drukarze, aresztowani i rozstrzelani przez okupanta, a przecież nakład zwiększał się z każdym miesiącem. Już w listopadzie 1939 możliwości nakładowe wynosiły pięćdziesiąt tysięcy egzemplarzy tygodniowo...

„Kalina” kolportowała „Polska Żyje”, „Orleń” (przeznaczone dla młodzieży), „Bojowca”, „Kurier”, pisma okolicznościowe, ulotki, odezwy. Twierdzi dziś, że spośród wszystkich organizacji konspiracyjnych, jakie powstały później, najlepiej zorganizowaną prasę miała właśnie Komenda Obrońców Polski.

Już w pierwszym roku okupacji (dowództwo KOP przejął po zmarłym jej założycielu, majorze Studzińskim – „Bohdanie Niteckim” – socjalista Henryk Borucki – „Czarny”) – największą troską Komendy Głównej był brak broni maszynowej dla grup bojowych i dywersyjnych. Zabezpieczono wprawdzie pewne zapasy broni i amunicji po kampanii wrześniowej, ale były one wobec przyjętych przez organizację zadań przysługiwą kroplą w morzu. Dopiero jednak w lutym 1943 roku można było rozpocząć własną produkcję pistoletów maszynowych KOP-PAL, „rozpylaczy”, w zakładzie mechaniczno-siłarskim Edwarda Włoczkowskiego („Paska”) przy ulicy Gniewkowskiej 1. Produkcję tę prowadzono nieprzerwanie aż do upadku Powstania Warszawskiego, bez żadnej „wspły” w całym tym długim czasie; moja rozmówczyni przypisuje to znakomitemu doborowi ludzi, zajmujących się zarówno samą wytwórczością jak i zproduktowaniem „rozpylaczy” po kraju.

Jesienią 1943 roku ustalono, że produkowaną u „Paska” broń będą przewozić i przenośli dziewczęta i kobiety, mniej – pisze w opracowaniu dla Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, udostępnił mi teraz do wykorzystania w „Zwierciadle” – krótką broń i amunicję, tę zabezpieczoną jeszcze we wrześniu 1939 roku – przносиłam i przewoziłam od października 1939 roku począwszy. Teraz przynosiłam nową broń z Gniewkowskiej do domu i tu, montowałam paczki. Jeśli miałam przynieść lufy do peemów, to trzeba było każdą oddzielnie owinać w miękkim materiale i obłożyć dwoma lub trzema cienkimi drewnianymi listewkami, znacznie dłuższymi od luf, zawinąć w stary brudny papier tak, aby listewki widoczne były na zewnątrz i całość związać mocnym sznurkiem. Każda paczka zawierała jedną lub dwie lufy. Inne części broni przewoziłam w małej torebce lub na plecach,

zaszyta w długim ręczniku, którym byłam owinięta; ale ten sposób dobry był tylko w zimie, kiedy nosiłam krótki, szkolny jeszcze kożuszek. Kilkakrotnie udało mi się przewieźć części peemów w workach z węgłem, samochodem spółdzielczym, a kiedy indziej samochodem straży pożarnej, której komendantem był członek KOP-u. Nigdy nie przewoziłam broni maszynowej złożonej, zawsze po rozłożeniu na części i nie kompletaami...

– Czy odczuwałam lęk, wykonując swoje zadania kurierskie? – powtarza pani Anna moje pytanie. Odpowiada po chwili: – Miałam mocne nerwy, nie bałam się. Ale pewnego razu... To było w czasie rewizji pociągu na trasie Warszawa–Małkinia. Żandarm nadepnął na mój pakunek i kopnął go, ale prawdopodobnie bardziej interesowały go wtedy miękkie paczki z mięsem i słoniną, bo skończyło się na przekleństwie. Udało mi się. Nigdy nie byłam w pociągach rewidowana i koleczy żartowali, że to mój dziecinnie wygląd nie wzbudza podejrzeń Niemców. Przeszłam wierzyc w swoją szczęśliwą gwiazdę, kiedyś, na stacji Tłuszcz. Wraciałam z terenu; w teście miałam pół bochenka chleba, położyłam ją na półce. Kiedy pociąg zatrzymał się, z obu stron wkroczyli do przedziałów żandarmi i zaczęło się wyrzucanie tobołków. Jeden dopadł teczkę, bo była nowa i ładna. Nie była natomiast moją własnością, więc chwyciłam ją i zaczęliśmy się szamotać. Posypały się uderzenia pięściami w twarz. Nie wiem, jak długo mnie bił, bo zemdlalam. Od tego wydarzenia stałam się ostrożniejsza... Uświadomiłam sobie z okrutną jasnością, że przecież wszędzie czyha na mnie śmierć, bo przewożę broń i prasę podziemną... Od września 1943 do lipca 1944 przewoziłam na tereny pozostawione około dwudziestu pistoletów maszynowych KOP-PAL.

Zaglądam raz jeszcze do opracowania „Kaliny” dla Muzeum Wojska Polskiego. „Opisanie wszystkich wydarzeń – czytamy w zakończeniu – i całość moich wspomnień wymagałaby przynajmniej rocznej pracy”. Więc pytam tylko: Czy Powstanie Warszawskie zostało panią w stolicy, czy może w drodze kurierskiej, poza nią? W powstaniu – odpowiada Anna – pełniłam dalej służbę kurierską. Byłam na Placu Żelaznej Bramy, potem na Starym Mieście, na Senatorskiej i Wierzbowej, chodziłam kanałami na Mokotowską...

„Kalina” zakończyła „swoją” wojnę w randze porucznika, jako inwalidka wojenna i jedna z nielicznych kobiet – kawalerów orderu Virtuti Militari V klasy. Oprócz dokumentów, szkiców terenowych, szczegółowych rysunków technicznych peemu KOP-PAL i wspomnień, na których spisaniu poświęcić musiałabym przynajmniej rok, przechowuję jedyną pamiątkę po poległej przyjaciółce, Elżbiecie Boruckiej (ps. „Juliusz Leliwa”), zadeedykowaną „Haneczce-Kalinie”:

„Z dziecinnym uśmiechem i twarzą niewinną
Tam idzie, gdzie zdrącają i wróg.
Choć dzieckiem jest prawie,
Dłoń pewną, krew zimną,
Odwagę ma i męstwo za dwóch.
Choć czasem tak chce się na łęką gdzieś iść,
Poleżeć nad rzeką, i marzyć, i śnić...
Myśli wraca ta sama,
Tam matka w obozie
Tam ojciec w więzieniu.
Tu wróg zaś, i zdrąca, i szpieg.
I dłoń znowu krzepną
A serce się mrozi
Na kartę stawia swój los...”

• Obrońców

Do druku przygotowała:
WANDA TYCNER

to dwoje może ośmiolatek dzieci. Glupia, glupia – krzyczał za Joasią malec, ale jego towarzysząca przetrwała mu. Ona nie jest glupia, lecz chora. Glupi to jesteś ty... Terapeuci uważają, że chore dzieci powinny jak najwięcej przebywać ze zdrowymi. Naczelnik Mokotowa też uważa, że nie powinno się tworzyć dla autystycznych getta. Zapropnował nawet podział „Humaniśkiej” między dzieci zdrowe i chore. Ale gdzie tam, nigdy w tym nie podtrzymał.

Dzieciom chorym na autyzm potrzebny jest nowy ośrodek, z prawdziwego zdarzenia. Przy Lesie Kabackim jest nawet lokalizacja (miała tam być szkoła, ale nie „załapała się” w tej pięciolatce), no więc gdyby jakiś komitet społeczny zebrał pieniądze, to on

ten „Las” oddaje. Tymczasem ma w zanzardzu dla mokotowskich dzieci autystycznych, asa atutowego. Pewien budynek (ale to nie do druku). „Naprawdę niech pani o nim nie pisze, dodaj kłamkę nie zapadnie” – tłumia happy end mojego artykułu także rodzice. No i nazwiska tej Wysokiej Osoby z Urzędu też niech pani nie podaje. Jeszcze się obrazi i po co nam to. Wie Pani, licho nie śpi, a my mamy konkurentów: Związek Gluchoniemych, Instytut Psychoneurologiczny, Związek Inwalidów, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Ośrodek dla Dzieci Chorych na Ceikiakie, Ośrodek...

EWA ROKOSZEWSKA

III/1 Materiały dotyczące rodziny relatora

- Zaświadczenie rejestracji w Rejonowej Komendzie Uzupetnień Wojska Polskiego, Warszawa - Miasto 1949 r., mps, rkps, kopia, k. 1, s. 1
- Zaświadczenie Tymczasowe Nr 30001/197 Prezyd. KRN, W-wa 1946, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 2
- Zaświadczenie dot. działalności w czasie okupacji hitlerowskiej, W-wa 1949, mps, kopia, k. 1, s. 3
- Oświadczenie Klubu b. więźniów Pawiaka, W-wa 1977, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 4
- Oświadczenie świadka M. Włoczkowskiego, W-wa 1971, mps, rkps, kopia, W-wa 1971, k. 1, s. 5
- Deklaracja zgłoszenie na członka ZBOWiD, [b.d.], mps, rkps, kopia, k. 1, s. 6
- Zaświadczenie ZBOWiD nr 463972 dot. członkostwa, W-wa 1977, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 7
- Oświadczenie świadka, W-wa 1971, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 8
- 24 września 1939 rok z relacji ptk. Mieczysława Graba-Pawłowskiego, mps, kopia, k. 1, s. 9

Wejske Polskie
Komenda Uzupelnich
Warszawa - Miasto I
Data 15.IV.1949 r.

"D u p l i k a t"

Zaświadczenie rejestracji Nr.5821/5385/III/49.
Stopień wojsk. Ppłk.Pawłowski Mieczysław /nazwisko i imię
ojca, rok urodzenia/ s.Michała r.1902 Warszawa,ul.Nowogrod
ka 9 m.37 /miejsce zamieszkania/ w dniu 14.II.45 stawił
się przed Wojskową Komisją Peberowe - Rejestracyjną w R.K.
U. Warszawa - Powiat i został zarejestrowany.

Pieczęć okrągła: Przewodniczący Wojsk.Kom.Pob.
Wojsko Polskie R.K.U. Komendant R.K.U.
Warszawa-Miasto I. podpis nieczytelny
(-) Poważka njr.

Na odwrotnej stronie: Przerjestrowane w R.K.U.
Warszawa - Miasto dnia 26.XI.1947 r.
podpis nieczytelny.

Pieczęć: Wojsko Polskie R.K.U. Warszawa - Miasto I.

Za zgodność: podpis
SEKRETARZ

[Signature]
(W. LUKASIK - kpt)
21-VII-49

[Handwritten mark]

Warszawa, dn. 10 września 1946 r.

Godło Państwowe
Prezydium
Krajowej Rady Narodowej

Z A S W I A D C Z E N I E T Y M C Z A S O W E
Nr. 30004/197

Ob. ppłk. PAWŁOWSKI ORLICZ - GRABA Mieczysław uchwałę Prezydium
Krajowej Rady Narodowej z dnia 6 września 1946 r. został odznaczony
KRZYŻEM GRUNWALDU III Klasy.

Prezydent
Krajowej Rady Narodowej
(-) Bolesław BIERUT

Pieczeń okrągła z godłem Państwowym:
Prezydium Krajowej Rady Narodowej.

Za zgodność odpisów

SEKRETARZ

21-VII 46
W. KUKASIK

Przytelni
M. Sulej

W. Misztel 11.02.1954/WSK-412/07

Warszawa, dn. 25 czerwca 1949 r.

Z A S W I A D C Z E N I E.

My niżej podpisani Stanisław Skwirzyński ps. "Skuba" zam. w Warszawie ul. Srodkowa 6 m.10 i Zygmunt Liciński ps. "Burza" zam. w Warszawie ul. Burakowska 17 - niniejszym stwierdzamy swoimi podpisanymi w miejsce przysięgi, że znany nam osobiście ob. Mieczysław Pawłowski ps. "Graba" syn Michała wr. 1902 r. w Bronowicach pow. Kozienice należał w czasie okupacji hitlerowskiej do podziemnej organizacji "Obrońców Polski" (K.O.P.) a od roku 1943 do Polskiej Armii Ludowej (P.A.L.) pełniąc kolejno różne funkcje.

W 1944 r. mianowany został rozkazem Naczelnego Dowództwa P.A.L. - u podpułkownikiem.-

(-) Burza Liciński
"Burza" Z. Liciński
ppłk. b. Komendant Brygady
"Odwet" P.A.L.

(-) Skuba Skwirzyński
"Skuba" Skwirzyński St.
Szef Sztabu b. P.A.L. Płk.

TADEUSZ SZAWŁOWSKI
Notariusz
w Warszawie

Reper t o r i u m Nr. 1003/49r.

Dnia dwudziestego piątego czerwca tysiąc dziewięćset czterdziestego dziewiątego roku (25.VI.1949 r.) Ja, Tadeusz Szawłowski, Notariusz przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Warszawie, mający kancelarię swoją w Warszawie, przy ulicy Kapucyńskiej pod N 6/493, w gmachu Hipoteki, niniejszym zaświadczam, że podpisy powyższe położone zostały w mojej obecności i kancelarii, własnoręcznie przez 1) osobiście mi nie znanego ppłk. Zygmunta Licińskiego, zamieszkałego w Warszawie, przy ulicy Burakowskiej N 17, legitymującego się legitymacją członkowską, wydaną przez Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację dnia 31 grudnia 1946 roku za Nr. 1439 i 2) osobiście mi znanego płk. Stanisława Skuba Skwirzyńskiego, zamieszkałego w Warszawie przy ulicy Srodkowej N 6 m.10.

Pobrano opłaty notarialnej złotych 100.-

Pieczęć okrągła z godłem Państwa-
wym :
Tadeusz Szawłowski Notariusz
w Warszawie.

(-) podpis nieczytelny
Notariusz

Za zgodność odpisarz

21-VII-49
W. ZUKASIK - kpt.



Zarząd Województwa Stołecznego
 Komisja b. Więźniów hitleryzmu

Klub b. więźniów obozu koncentracyjnego

Więzienie PAWIAK

adres Klubu: Warszawa, ul. Litewska 11/13

* 000920

Nr 30 / 1977 r.

OŚWIADCZENIE

Na podstawie ewidencji n. Klubu i wywiadu środowiskowego oświadczam, że Kol.

Mieczysław GRABA-PAWŁOWSKI syn (córka) Michała ur. 5 / dzień

czerwca / 1902 zamieszkały: Krakowskie Przedmieście ulica 57 m. 18
mięsiąc rok
00-071 Warszawa
kod-miejscowość

był więziony w (kolejno wymienić pobyt w każdym więzieniu — obozie*)
PAWIAK w czasie od VII.42 do 17 I 43 nr obozowy -
 - w czasie od do nr obozowy
 - w czasie od do nr obozowy

Dodatkowe informacje: *) Skierowany do obozu w Majdanku - uciekł z transportu pod Celestynowem. Pozostał w ruchu oporu "Zgrupowanie LAS" dp Powstania Warszawskiego włącznie - potem w partyzantce w Lasach Sękocińskich do 17 I 1945 r. Inwalida wojenny - ks. nr 2106.

Kol. Mieczysław GRABA-PAWŁOWSKI jest ~~nie~~ jest członkiem ZBoWiD od roku 23 II 1946 (jest) ~~nie~~ jest członkiem n. Klubu od 8 XII 1970 roku. nr 681/70.

Niniejsze oświadczenie służy w celu otrzymania Zaświadczenia Kombatanckiego.

PRZEWODNICZĄCY KLUBU

Eugeniusz Filipowicz
 (podpis)

/Eugeniusz Filipowicz/

(imię i nazwisko)

*) niepotrzebne skreślić

aneta Kozienicka "Marian"

Wojciech dnia 22 - X - 1971 r. 111/15
(miejscowość)

ul. 23 Sierpnia 44
(Nazwisko, imię, pseudonim i adres
wydającego oświadczenie)

Oświadczenie świadka

Ja, jako uczestnik(czka) wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia formację wojskową od — do): oraz oficer łącznikowy b.KG.KOP - PAL (Komenda
Obrońców Polski / i /Polskiej Armii Ludowej/ od listopada 1939r. do
17 stycznia 1945r.

świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość po-
danych niżej przeze mnie faktów

o ś w i a d c z a m,

że Ob. Mieczysław Graba-Pawłowski syn (córka) Michała

urodz. dnia 5 czerwca 1902 roku w Bronowicach, pow. Kozienice

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obo-
zu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się

z otrzymującym(cą) oświadczenie i czasokres od — do): K.O.P. i P.A.L.
/Komenda Obrońców Polski i Polska Armia Ludowa/.

Od listopada 1939 roku do 17-go stycznia 1945r.

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim "Graba" i "Orlicz" i pełnił(a)
funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalności w czasie
walki z okupantem hitlerowskim, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) od-
działach, grupach, placówkach, pod czyim dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach
bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres

od — do): Ob. Mieczysław Graba-Pawłowski na początku listopada 1939
roku wstąpił do Konspiracyjnej Org. Wojak. KOP i rozpoczął w jej
szeregach działalność jako starszy instruktor bojowy /porucznik
przy K-dzie Okręgu Warszawskiego. 2 maja 1942 r. został powołany
na stanowisko zastępcy inspektora organiz. KOP oraz awansowany do s
nia Kompanijnego /kapitana/. W r. 1943 po włączeniu KOP do PAL i
sorganizowaniu K-dy Głównej PAL Ob. M. Graba-Pawłowski został por
na stanowisko Szefa Oddz. VII K-dy Głównej oraz awansowany do st
majora. W listopadzie 1944r. za szczególne zasługi przy organiz
aparatu Oddz. VII K.G. PAL /Kwatermistrzostwo/ jak również kierował
tym aparatem, a także za uprzednie zorganizowanie sgrupowania o
łów dywersyjno-bojowych "Las" i za wykonane akcje bojowe i sabo
żowe oraz zasługi bojowe w okresie powstania warszawskiego w a
gach PAL. Następnie starszy porucznik ZBoWiD, powołany na stanowisko legitymacji członkow-
awansowany do stopnia podpułkownika. Po ucieczce z obozu w Pru
iskontaktowaniu się oddziałami dalej kontynuował walkę przeciw
panowi w lasach Bekocińskich i Żabienieckich do wyzwolenia t.
17-go stycznia 1945 roku.

Prawdziwość powyższych danych
stwierdzam własnoręcznym podpisem

9447
ZBIÓR DOKUMENTÓW

Marian Kozienicki

(pisać i podpisać odpowiednich władz
lub Zarządu ZBoWiD)

(Nazwisko, imię, stopień wojskowy,
funkcja, stanowisko)
porucznik P.A.L. oficer łącznik

Nr. ewiden. wojew.

558-37565

Nr. ewiden. powiatu

W-39639-40890
7300565

DEKLARACJA ZGŁOSZENIA

członka Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację
Zarządu Powiatowego w Warszawie

- Nazwisko i imię PAWŁOWSKI Mieczysław
- Stopień wojskowy Podpułkownik Pseudonim ORLICZ - GRABA
- Obecny adres zamieszkania Warszawa ul. Nowogrodzka Nr. 9 m. 37.
- Gdzie obecnie pracuje i stanowisko Krakowski Prędzi 57 m. 18
- Data i miejsce urodzenia 5-go czerwca 1902 r. Bronowice pow. Kozienicki.
- Imiona rodziców Michał i Anna
- Stan cywilny (kawał. żonaty i rok urodz. dzieci) żonaty bez dzieci.
--/--
- Wykształcenie matura, 3 lata studiów na Politechnice Lwowskiej.
- Zawód spec. budowniczy Obecna funkcja -/-
- Narodowość Polska Przynależność Polska
- Data i miejsce wstąpienia do organizacji i jakiej 2-go października 1939 r. w Warszawie Obrótców Polski (K.O.P.) i Polskiej Armii Ludowej (P.A.L.)
- Ewentualne przejścia do innej organ. Dowódca zgrup. oddz. dywers. bojow. "LAS"
- Ostatnia funkcja w konspiracji Szef Oddziału VII-go Sztabu i Sekretarz Sądu Honorowego dla Ofic. Sztabowych i Włódczych.
- Nazwisko dowódcy b. partyzantki lub komendanta rejonu, obwodu Komendant Naczelny C Z A R N Y.
- Czy był ranny, opisać szczegółowo W roku 1939 w obronie Warszawy ranny w szyję, oraz w czasie powstania Warszawskiego kontuzjowany.
- Czy posiada majątek, jaki nie.
- Deklarację ideową znam i zobowiązuję się czynnie wprowadzać ją w życie.

Zakład w Warszawie
Dnia 21.10.1943

Grotka Sartorius
własnoręczny podpis

18. Opis działalności w walce z okupantem Brałem czynny udział w akcji powstania Warszawskiego na odcinkach: Wola, ul. Karolkowa, Leszno, Hale Mirowskie, Krochmalna, Solna, i Stare Miasto. - Po kapitulacji udało mi się przedostać poza kordon Niemców na tereny Góra Kalwarja, Piaseczno i Zabinię, gdzie formuję grupę samodzielną i staję jako d-ca; przeprowadzam akcję dywersyjno bojową w lasach Zabinięckich i na trasie Piaseczno - Góra Kalwarja, oraz tropię konfidentów niemieckich, którzy zagroźli całej Komendzie Naczelnej Polskiej Armii Ludowej. - Byłem dowódcą zgrupowania oddziałów dywersyjno bojowych "LAS".

W-39639

III/117

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ
I DEMOKRACJĘ
ZARZĄD WOJEWÓDZKI

Warszawie

W - 39639

Z A Ś W I A D C Z E N I E № 463972

Zarząd Wojewódzki Związku Bojowników o Wolność i Demokrację stwierdza, że

Mieczysław Graba - Pawłowski

Obywatel [ka] _____ (imię i nazwisko)

syn [córnka] **Michała** urodzony [a] _____
5.VI.1902 r. **Bronowicach**

_____ (dzień, miesiąc, rok) w _____ (miejscowość)

zamieszkały [a] w **00-071 Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 57m18**

— jest członkiem zwyczajnym ZBoWiD, nr legitymacji * **039560**

— ~~Zobowiązany do służby w wojsku w czasie wojny 1939-1945 r.~~

Zaświadczenie jest dokumentem stwierdzającym prawo do korzystania ze świadczeń określonych w Ustawie z dnia 23 października 1975 r. „o dalszym zwiększeniu świadczeń dla kombatanów i więźniów obozów koncentracyjnych”, [Dz. U. Nr 34, poz. 106].

Jednocześnie stwierdza się, że w rozumieniu przepisów art. 3 tej Ustawy do okresu zatrudnienia wymienionemu [nej] zalicza się następujące okresy działalności kombatanckiej oraz okresy uwięzienia w hitlerowskich obozach koncentracyjnych:

Działalność w ruchu oporu: od XI.1939 r. do VII.1942 r.

od I. 1943 r. do I. 1945 r.

Więziony w hitlerowskim

więzieniu od VII.1942 r. do I. 1943 r.

[redzej] działalności okres od — do]

Łącznie **5 lat, 3 m-ce**

Sekretarz
Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD
podpisuje: _____
Wojewódzki Zarząd ZBoWiD
pieczęć służbowa

ppłk rez. mgr Edward Bzłętlec

[Signature]
płk rez. mgr Paweł _____

pieczęć okrągła

Wiceprezes Urzędniczy
Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD
województwa _____
Wojewódzkiego ZBoWiD
pieczęć służbowa

ppłk. rez. mgr Władysław _____

su. **Warszawa** dnia **22. VI.** 197 **7** roku

* niepotrzebne skreślić

1. dz. 1754 / WSK - 412 / 07

1-40890

Warszawa, dnia 25 - X - 1961 r.
(miejscowość)

11/18

Oświadczenie świadka

Ja, jako uczestnik(czka) wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia formację wojskową od — do) od K-dt Okręgu Warszawskiego b. K.O.P. i P.A.L./Komenda Obrońców Polski/ i Polska Armia Ludowa.- od listopada 1939 r. do 17.I.1945r. świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów

o ś w i a d c z a m,

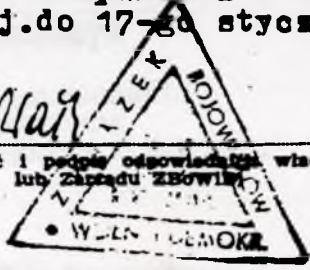
ze Ob. Mieczysław Graba-Pawłowski syn (córka) Michała

urodz. dnia 5 czerwca 19.02. roku w Bronowicach pow. Kozienice jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się z otrzymującym(cą), oświadczenie i czasokres od — do): K.O.P. i P.A.L. /Komenda Obrońców Polski i Polska Armia Ludowa/.
Od listopada 1939 roku do 17-go stycznia 1945r.

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim "Graba" i "Orlicz" i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalności w czasie walki z okupantem hitlerowskim, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod którym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — do): Mieczysław Graba-Pawłowski na początku listopada 1939 roku wstąpił do Konspiracyjnej Org. Wojsk. KOP i rozpoczął w jej szeregach działalność jako starszy instruktor bojowy /porucznik/ przy K-dzie Okręgu Warszawskiego. 2 maja 1942 r. został powołany na stanowisko zastępcy inspektora organiz. KOP oraz awansowany do stopnia Kompanijnego /kapitana/. W r. 1943 po włączeniu KOP do PAL i po zorganizowaniu K-dy Głównej PAL Ob. M. Graba-Pawłowski został powołany na stanowisko Szefa Oddz. VII K-dy Głównej oraz awansowany do stopnia majora. W listopadzie 1944r. za szczególne zasługi przy organizowaniu aparatu Oddz. VII K.G. PAL/Kwatermistrzostwo/jak również kierowaniu tym aparatem. a także za uprzednie zorganizowanie zgrupowania oddziałów dywersyjno-bojowych "Las" i za wykonanie akcji bojowej i sabotażowej pod jego dowództwem oraz zasługi bojowe w okresie powstania warszawskiego w szeregach PAŁ nastąpiło jego połączenie w Szereg Szereżniczek i w 1945r. został awansowany do stopnia podpułkownika. Po ucieczce z obozu w Pruszkowie przez Okręg Warszawski włączył się z oddziałami dalej kontynuował walkę przeciwko okupantowi w lasach Sekocińskich i Zabienieckich do wyzwolenia t.j. do 17-go stycznia 1945 roku. Prawdziwość powyższych danych

stwierdzam własnoręcznym podpisem
log. ZBoWiD Nr15907

Oświadczenie i podpis odpowiedzialnego świadka
lub Zastępcy ZBoWiD



(Nazwisko, imię, stopień wojskowy, funkcja, stanowisko)

Y. P.A.L. Komenda Obrońców
Muszyński 63

24 września 1939 rok
z relacji pułk. Mieczysława Graba - Pawłowskiego

Tego dnia, kiedy odjechałam, przyszli wszyscy pracownicy i nasi prawdziwi przyjaciele, aby pozwolił im ukryć się razem, że mają takie miejsce pewne, a dłużej tu nie mogą zostać. Widzieli wczoraj straszne sceny: mordują ludzi i wyganiają z domów, podpalają, jak ktoś nie chce wyjść to zamykają i palą z żywymi ludźmi. - Otrzymali moją zgodę na opuszczenie gospodarstwa oraz pieniądze, żeby wzięli co chcą i co im potrzebne z gospodarstwa ze zwierząt. Powiedział też, że jeżeli zostaną jakieś żywe stworzenia np. ptactwo domowe nie zamykać, drzwi mają być otwarte - nie skazywać ich na śmierć głodową. Podziękował wszystkim, ale z nimi nie może pójść, bowiem czeka na wiadomość od Szefa Sztabu ppł. Skwirczyńskiego, którego wszyscy znali i bardzo szanowali. Psy oddał już wczoraj do leśniczego, będzie miał do polowania. Wyrażali żal bowiem słyszeli, że NKWD w tych dniach zabierze pułk. do więzienia. Była późna godzina nocy, przyjechał konno kpt. Henryk Szparaga. oświadczył, że przybył z polecenia generała, który prosi żebym dołączył do jego grupy i razem pójdziemy do Oflagu. Jutro generał całą grupę rozwiąże. Część pójdzie do niewoli a kto chce niech idzie do domu. On generał pójdzie do Oflagu. Mąż prosił p. Generała w liście pożegnalnym o wybaczenie, ale ze względów zasadniczych nie może spełnić jego życzenia. ma powód (rogatą duszę - Polską i nigdy niewolnikiem nie będzie niczym). Gen. Franciszek Kleeberg był wspaniałym dowódcą. Kulom się nie kłaniał. Na pewno go zrozumiał i wybaczył. Odchodząc p. Szparaga powtórzył słowa p. Generała, aby pułk. Graba wydał polecenie, jeśli się komuś uda wydostać żywym z tego kotła, żeby nie zapomniał o nowej drukarni rotacyjnej o napędzie elektrycznym, pamiątka od p. Generała. W ostatniej chwili chciałem jeszcze wyjść i popatrzeć na to moje puste gospodarstwo. Na przeciw mnie biegł żołnierz, zatrzymał się, widoczne było, że był zmęczony - przekazał wiadomość, że dzisiejszej nocy pułk. Stanisław Skwirczyński został zabrany przez NKWD i osadzony w więzieniu powiatowym Lida. Zaraz po odjeździe kpt. Szparagi zaczęli się grupować oficerowie, podoficerowie i szeregowi, którzy nie chcieli się poddać i nie złożyli broni. Wyszedłem do nich, ustaliłem porządek, żeby podzielili się na grupy - dla uzbrojonych ogród nadawał się do ukrycia. Był rozległy, zadrzewiony. Konie już wczoraj ukryli w lesie, tam też jest drukarnia rozmontowana i kompania wojska dobrze zabezpieczona i uzbrojona. Większość ukryła się w ogrodzie i zamierzali się bronić. Wiedzą, że po pułk. przyjadą i dlatego nie mogą się oddalić, bowiem nie wiedzą do którego więzienia go zabiorą, ale przyrzekają, że będą się bronić i nie ruszą się stąd. Wczoraj NKWD obstawilo wojskiem całą granicę zachodnią i wschodnią. Nad ranem przyjechał jeden „łazik” - wyszło z niego sześciu drabów uzbrojonych po zęby i zabrali pułk. Graba - Pawłowskiego. W ogrodzie była cisza.

IV Korespondencja
- list z 2006r. do S. Mazurka.



FUNDACJA

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. PODMURNA 93 • TEL. (0-56) 65-22-186
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl
 KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Toruń 17 X 2006 r.

Kopie

Pan Stanisław Mazurek

ul. I

01-494 Warszawa

Szanowny Panie,

Dziękujemy za przesyłkę od Pana, którą otrzymaliśmy 29 września br., z kserokopiami następujących materiałów dotyczących odznaczonej *Virtuti Militari* Anny Graba-Pawłowskiej:

1. Artykuł W. Tych, „Z dziecinnym uśmiechem i twarzą niewinną”.
2. Arkusz ewidencyjny A. Grabowskiej, Warszawa 1998 r.
3. Tekst przysięgi
4. Zaświadczenie gen. J. Skokowskiego, Warszawa 1946 r.
5. Oświadczenie świadka Józefa Krzyżaka, Warszawa 1970 r.
6. Oświadczenie świadka Zygmunta Malanowskiego, Warszawa 1970 r.
7. Wniosek o nadanie Krzyża VM
8. Legitymacja ŚZZAK, 1991 r.
9. Wierszyk J. Leliwy *Haneczce „Kalinie”*
10. Reportaż: Powstanie Warszawskie, bitwa o PAST-ę, autorka A. Graba-Pawłowska
11. „Las” (fragment wspomnień A. Graba-Pawłowskiej)
12. „Moja ostatnie misja kuriera do Sztabu ŻAK w Londynie 26 maja 1972 r., wspomnienia A. Graba-Pawłowskiej
13. Tekst A. Graba-Pawłowskiej o gazecie „Polska Żyje”.

Jesteśmy wdzięczne za te materiały, które wzbogacają teczkę osobową Anny Graba-Pawłowskiej założoną w naszym Archiwum Wojennej Służby Kobiet o sygn. 3632/WSK. Zostaną one także wykorzystane do uzupełnienia jej biogramu w przygotowywanym przez nas III tomie *Słownika Biograficznego Kobiet Odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari*.

W załączeniu przesyłamy materiały informacyjne o naszej toruńskiej Fundacji i działającym w jej ramach Memoriale Generał Marii Wittek. Jeżeli posiada Pan materiały o innych żołnierzach-kobietach z okresu II wojny światowej to prosimy o przesłanie ich (lub ich kserokopii) do nas. W naszym Archiwum WSK mamy już zgromadzone prawie 3700 teczek osobowych żołnierzy-kobiet i wciąż staramy się te zbiory powiększyć. Aktualnie pracujemy także nad przygotowaniem Listy Poległych-Żołnierzy Kobiet czasu II wojny światowej (apel w załączeniu) – może będzie Pan mógł pomóc nam w tej sprawie.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp

Dorota Kromp

Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

Zał.

- 1) Materiały informacyjne o Fundacji i Memoriale Generał Marii Wittek.
- 2) Apel w sprawie Listy Poległych Żołnierzy-Kobiet.

T. 3632/WSK

KOP-
PAL

PAWŁOWSKA Anna
(GRABA-PAWŁOWSKA)

z d. Zdanowskiej
ps. "Kalina"

V Nazwiskowe karty informacyjne

VM
Graba Pawłowska Anna, ppor.
-c. Piotra, ur. 9.08.1912, Barchów - Węgry
Zam. 00-071 Warszawa, Krakowskie Przed-
mieście 57 m 18

AK Okręg
Radom

Łączniczka w Obwodzie Radom - przez 2 bronie,
udział w Powstaniu Warszawskim.

Oddr. partyzancki "Las". Oddr. Virtuti

Militari nad. Londyn 1943 r.

Wykł. wyższe - bibliotekarka w Bibliotece

Dzieł Naukowych SGGW

Pracown. - Zw. Inwalidów Wojennych i SZŻFK.

Lista SZŻFK, stud. "Jadła" w Warszawie

12 kofte

VIII

PAŁ
PAK

Grabię Pantofelka Płomie

W Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie
nie dostępne w Opasce PPK po Grabie-Pł
Pawłowi Warsi nr mu. MHP 43002X
(MHP zjęte do wypróbowania płk M WSP)
X 02r

		brak te czki	Mr. Karty	136
1	Nazwisko	Graba-Pawłowska		
2	Imię	Anna		
3	Data ur./rozamk			
4	Stopień wojskowy			
5	Organizacja			
6	Przydział org./jednostka			
7	Funkcja			
8	Nr. Karty			
9	Indeks	PRL 2		

i

PAL

ptk PAWKOWSKI Mieczysław (młodzi VM
ps. "Gnebo" (Armii Rewolucyjnej)

Zob. Setare K. "Podziemne zbrojownie
polskie 1939-1944", W-wa 2001, s. 253-256,
258, 260, 261

D.K. V 25

Zapiski
1978

VM

śp. Anna Pawłowska-Zdawska
aktualny
ul. Włocławek 826, 09.78
mieszka?

YN-K

KOP. PAL

Pawłowska Anna ps. Kalina

brała udział w produkcji i montowaniu pistoletów
(więcej o tym)

Vol.

Stanisław M. Jankowski: Stany biją celnie
s. 75

J.N-K '98

i →

UM

PAL

PAWKOWSKA Anne
ps. "Keline", "Aline"
"Heweske"



Zob. Solove K. "Podziemie obrojców
polskie 1939-1944" W-wie 2001,
s. 254-256, 259, 260 i fot. po s. 256 |

W. 505

1. N Grzeba - Pantowskie 2 d. Ldowowskie

2. I. ps. Anna

3. ur. 1922

4. st.

5. Org. KOP / AK

6. przydz Poddębny Redom

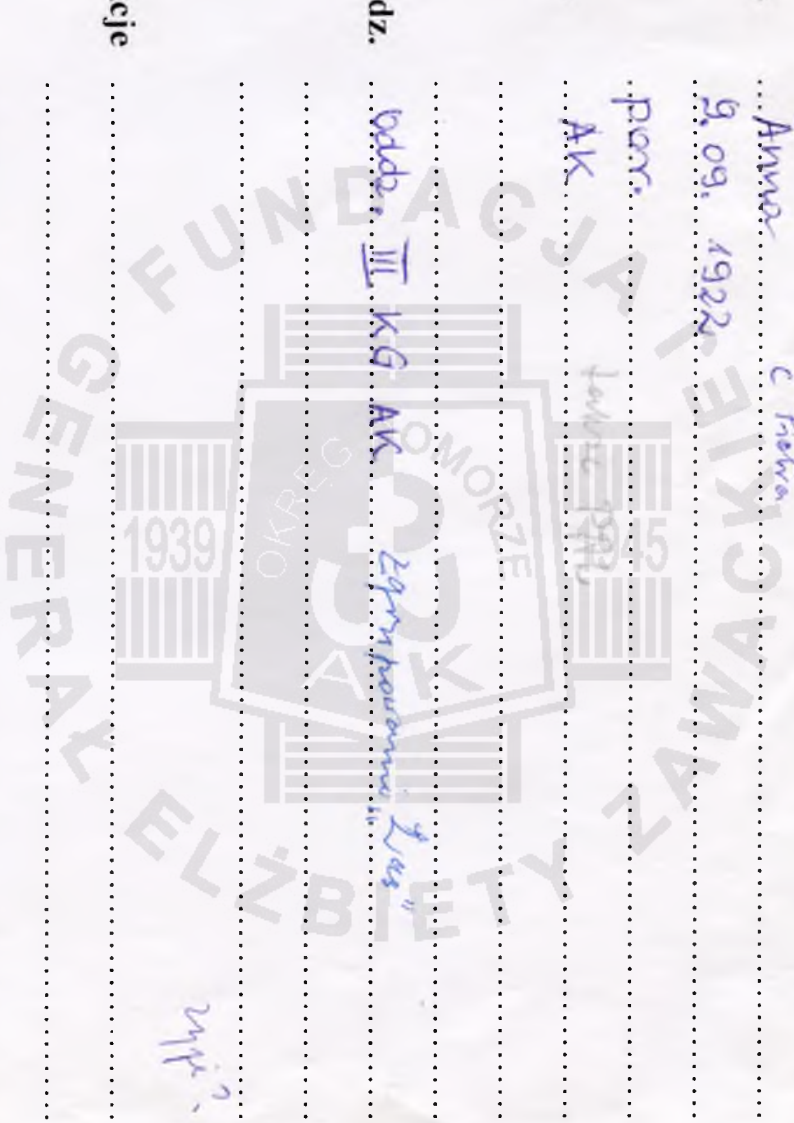
7. funkcje

8. nr

9. źr.



1. N
 2. I.ps. Amura c. Protra 2491 = Paulistowska Zdaniowska III S
 3. ur. 9.09.1922
 4. st. por. funkc. 1942
 5. Org. AK
 6. przydz. oddz. III KG AK 29m. powiatu "Lus"
 7. funkcje 2491?
 8. nr 842-10-21? w karty 136
 9. zr. PRL 2, WESOL. PRL 1 z. 29 (1970)



1. Graba - Pawłowska, Anna, - 20 września, - 1970.07.16., s. 29
Młoda PRL



PAWKOWSKA Anna

